Nr. 53 | Środa, 5 marca 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Kardynalna zasada.

Na forum sejmowe wypłynęła przed kilku tygodniami sprawa ustaw samorządowych. Pierwsze dni dotyczących obrad zdawały się wskazywać na to, że rzecz obracać się będzie w ramach rzeczowych i spokojnych. Niestety wkrótce stało się inaczej. Także i w tą sprawę wniesiono z pewnej strony element podniecenia i mącenia. Jakkolwiek nie można tracić nadziei, że okres podrażnienia szybko minie i sprawa potoczy się w dalszym ciągu normalnie, to jednak te fermenty, to podenerwowanie, jakie się ostatnio ujawniło, nasuwa pewne refleksje i troski.

Oto nie wchodząc w szczegóły projektów ustaw samorządowych a w szczególności omawianej obecnie ordynacji wyborczej dla Województw małopolskich, uważamy w tej chwili za nasz obowiązek podkreślić pewne zasadnicze w całej tej rzeczy zagadnienie.

Mianowicie podczas tych ostatnich zamąceń miało się chwilami wrażenie, że sprawę samorządu chce się zepchnąć na platformę zmagań i sporów polityczno-partyjnych i co jeszcze gorsze, debatowanym tworom ustawodawczym nadać tego rodzaju zabarwienie.

Nie byłoby nic niebezpieczniejszego dla interesów Państwa, polskości jak i wreszcie samych samorządów miejskich, wiejskich i powiatowych, gdyby owe momenty miały nad tem zagadnieniem zaciążyć. Teoretycznie piękne i uzasadnione hasła nieskrępowanej demokracji, nieograniczonego parlamentaryzmu, pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, — w praktyce nieraz doznają załamania. Wprowadzenie ich w owej teoretycznej pełni — jak tego pragną niektórzy — w gospodarkę gmin czy powiatów byłoby fatalne.

Ustawodawca musi się tu liczyć z temi realnemi stosunkami, jakie istnieją w Polsce, względnie w Małopolsce. Musi się liczyć z tem, że nasz małopolski samorząd stosunkowo jeszcze najmniej był dotychczas terenem walk partyjnych i waśni narodowościowych. Jeżeliby kto chciał wprowadzić zasady sejmokracji w zacisze samorządu, wprowadzić dalej owo pięcioprzymiotnikowe głosowanie do ciał samorządowych, ten musi równocześnie z góry pogodzić się z konieczną tego konsekwencją a mianowicie, że każde wybory w najmniejszej nawet wsi siłą rzeczy rozpętają nieznane tu dotychczas walki wyborcze na tle partyjnem a zwłaszcza narodowościowem, które potem gotowe zaciążyć na całej pracy samorządu.

A praca ta ma swoisty charakter. Ma to być praca skupiona, praca gospodarcza, społeczna i kulturalna, uprawiana bez wstrząsów, bez żadnych celów ubocznych. Praca prowadzona w interesie danego samorządu oczywiście w zupełnem skoordynowaniu i w zgodzie z interesem i intencjami Państwa.

Ten element uzgadniania interesów gminy czy powiatu z interesem Państwa musi być drogowskazem wszelkich poczynań i on też musi znaleźć uwzględnienie już w projektach ustawodawczych. Bo przecież naiwnem by było sądzić, że możnaby tolerować samorząd, w którymby czyto jakaś mniejszość narodowa, czy inny czynnik działał wbrew interesowi Państwa. I my sami też musimy zapomnieć o czasach zaborczych, w których gmina starała się być państwem w państwie, a nawet państwem przeciw państwu. Te reminiscencje muszą zniknąć.

O tem wszystkiem muszą pamiętać ci, którzy świadomie albo nieświadomie wprowadzają w tę sprawę inne momenty, tem bardziej, że odbyty onegdaj we Lwowie wielki wiec samorządowy, zwołany z incjatywy BBWR wyraźnie podkreślił, że większość społeczeństwa i czynników samorządowych hołduje tym właśnie tendencjom, jakie wyżej skreśliliśmy.

Z ostatniej chwili.

Starcia w łonie partji komunistycznej w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. Wśród członków partji komunistycznej w Łodzi, panowały od dłuższego czasu tarcia na tle niewyliczenia się z funduszów, nadesłanych z Moskwy na cele partyjne. Mianowicie, jeden z posłów komunistycznych miał pobrać większą sumę pieniędzy i kupił sobie dom w Łodzi. W związku z tem odbyła się wczoraj w Łodzi konferencja partyjna, na którą wezwano owego posła, aby wytłumaczył się, skąd wziął 30.000 złotych na kupno domu. Poseł ów miał również, według oskarżenia, zamiar kupić sobie majątek w Poznańskiem. Dyskusja była bardzo ożywiona. Poseł tłumaczył się, jednak wyjaśnienia jego nie znalazły wiary. Wskutek różnicy zdań doszło do krwawej bójki. Do lokalu wkroczyła policja i uspokoiła wzburzonych komunistów. Posła, na jego własną prośbę, odprowadziła do domu.

Łączność Reichswehry z U. O. W.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. Z Berlina donoszą: Niemiecka korespondencja „Zeit-Notitzen" podaje dziś sensacyjną wiadomość, którą z obowiązku dziennikarskiego podajemy. Mianowicie stwierdza ona, że przywódca Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, przebywający stale w Berlinie, pułk. Konowalec otrzymał niedawno za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry paszport niemiecki i wyjechał w niewiadomym kierunku. Korespondencja stwierdza, że organizacja ta posiada w Polsce szeroko rozgałęzioną sieć i przypomina, że członek tej organizacji Olszański, który przed kilku laty dokonał we Lwowie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, ukrywał się w koszarach Reichswehry w Malborgu. Organizację łączą liczne stosunki z Reichswehrą, które sięgają do najbliższego otoczenia Ministra Groenera.

Wydanie defraudanta na mocy międzynarodowej konwencji policyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. Międzynarodowa konwencja policyjna, zawarta przez Polskę z kilku państwami, daje bardzo pomyślne wyniki. Na zasadzie tej konwencji wydany został wczoraj władzom polskim przez policję niemiecką niejaki Ernest Rusiel, za którym rozpisano swego czasu listy gończe, zdefraudował on bowiem 100 tysięcy złotych ze Związku Spółek Brackich w Pszczynie. Aresztowano go w Zabrzu, a obecnie osadzono w więzieniu katowickiem.

Powrót Waldemarasa do władzy?

Kowno, 4 marca. (AW.) Krążą tu pogłoski o rzekomo mającym nastąpić powrocie Waldemarasa do władzy. Przedewszystkiem pojawiła się odezwa Żelaznego Wilka, zapowiadająca, iż 6.000 »wilków« czynnie wystąpi przeciw obecnemu rządowi, o ile rząd nie zaniecha układów z lewicą i nie zaprosi do współpracy Waldemarasa. Premjer Tubialis i dwóch innych ministrów jest za rozwiązaniem Żelaznego Wilka, reszta ministrów zaś pragnie zaprosić do wspópracy Waldemarasa. Prezyd. Smetona waha się jeszcze. Nie jest wykluczone, że Waldemaras zażąda portfelu premjera.

Przed wznowieniem dyktatury w Hiszpanji.

Madryt, 4 marca. (A. W.) W dalszym ciągu uporczywie krążą pogłoski o rychłem ustąpieniu gen. Berenguera. Jako kandydata na premjera, wymieniają Anidosa. Odbył on wczoraj z królem dłuższą konferencję. Jak słychać, do nowego gabinetu Anidosa należeć będą liczni generałowie, co oznaczałoby faktyczne wznowienie dyktatury. Jak wiadomo, Anidos był ministrem spraw wewnętrznych za rządów Primo de Rivery. Zmiana gabinetu ma być skutkiem ostatnich wystąpień przeciwko monarchji, a na rzecz wprowadzenia republiki.

P. Prezydent zwiedzi Wileńszczyznę.

Warszawa, 4 marca. (AW.) W połowie czerwca b. r. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamierza odbyć podróż na Wileńszczyznę, celem zwiedzenia Województw północno - wschodnich. P. Prezydent zamieszka na pewien czas w Wilnie.

Rada Ministrów.

Warszawa, 3 marca. (PAT.) Dnia 3 b. m., pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Dyskusja w tej sprawie trwała przeszło 2 godziny.

80-lecie prez. Masaryka.

Praga, 3 marca. (PAT). Wczoraj rozpoczął się tydzień poświęcony obchodowi 80-ej rocznicy urodzin prezydenta Republiki czechosłowackiej Masaryka. Szereg delegacji, składających życzenia prezydentowi, rozpoczęła wczoraj młodzież Czerwonego Krzyża. Dziś prezydent Masaryk przyjął życzenia od emigracji rosyjskiej w Czechosłowacji.

Odznaczenie Prez. Rollego.

Kraków, 3 marca. (PAT). W sali Rady Miejskiej odbyła się dziś uroczystość dekoracji prezydenta m. Krakowa, senatora Rollego komandorją gwiazdy orderu czechosłowackiego Białego Lwa. Na uroczystość przybyli: Wojewoda krakowski Kwaśniewski i liczni przedstawiciele obywatelstwa krakowskiego. Aktu dekoracji dokonał konsul czechosłowacki dr. Meixner.

Nowelizacja rozporządzenia o godłach.

Warszawa, 4 marca. (AW.) Uchwalony przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie odznak władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, nowelizuje rozporządzenie z roku 1927 o godłach państwowych. Projekt wprowadza zmianę w tym kierunku, aby miasta mogły używać, oprócz godła państwowego, również i swych historycznych herbów. Projekt wniesiony będzie do Sejmu w ciągu 2—3 dni.

Wystawa polska w Lipsku.

Lipsk, 3 marca. (PAT). Na Międzynarodowych Targach Lipskich otwarta dziś została zbiorowa wystawa polska. Na wystawie tej reprezentowanych jest około 50-ciu wystawców. Z Warszawy na uroczystość tę przybył p. Marjan Turski, dyrektor Państw. Instytutu Eksportowego a z Berlina przedstawiciel poselstwa p. Gawroński.

Nowe walki w Palestynie.

Jerozolima, 3 marca. (PAT). Krążą tu znowu alarmujące pogłoski, nadchodzące z Transjordanji. Prasa arabska donosi o wysłaniu samolotów i automobili pancernych, mających wziąć udział w odparciu licznych band Wahabitów, które napadły na Transjordanję. W walkach miało zginąć 10 żołnierzy wojska transjordańskiego.

Tardieu z powrotem u władzy.

Gdy dwa tygodnie temu (17 lutego) zupełnie przypadkową większością tylko 5 głosów został obalony poprzedni gabinet p. Tardieu, lewicowa prasa francuska, wtórując unisono patetycznemu oświadczeniu p. Leona Bluma, orzekła triumfalnie, że ustami większości parlamentu francuskiego przemówiła »cała Francja republikańska«, dokumentując w ten sposób, że ma dość reakcji i rządów, obliczonych na kaptowanie prawicy. Gdy w kilka dni później sklecony na prędce gabinet lewicowy p. Kamila Chautemps został obalony niemniej przypadkową większością, zatriumfowała z kolei prasa umiarkowana, roznosząc po świecie wiadomość, że »cała Francja« opowiedziała się przeciwko kartelowi lewicy, którego efemeryczny żywot jednodniowy miał być najlepszem świadectwem, jak mało jest on dzisiaj popularny we Francji.

I w triumfach lewicy i w triumfach prawicy było stanowczo bardzo dużo przesady, gdy i jedna i druga, wyolbrzymiając swoje zwycięstwo, utożsamiała je pompatycznie z wolą większości narodu. O istotnych kierunkach myśli politycznej we Francji oraz o nastrojach większości narodu francuskiego w chwili obecnej — oczywiście poza ogólnikowemi pragnieniami ładu, spokoju i tego co Amerykanie nazywają »prosperity«, a czego łaknie dzisiaj każdy człowiek — mogłyby nam coś powiedzieć nie jakieś na grze partyjnej i na targach kuluarowych oparte głosowania w Izbie, ale wyłącznie i jedynie nowe wybory do parlamentu i to pod warunkiem, że dałyby w wyniku jakąś naprawdę pozytywną i skonsolidowaną większość, a nie taką, co to dziś bez żadnych głębszych przyczyn obala rząd umiarkowany, a jutro z nie mniejszym ferworem rzuca się na rząd lewicowy i również mu urządza pogrzeb pierwszej klasy.

Do nowych powszechnych wyborów jest jednak daleko, rozwiązanie zaś Izb i rozpisanie nowych wyborów jest w chwili obecnej, choćby ze względu na międzynarodową sytuację, rzeczą mało wskazaną. Zresztą rozwiązywanie Izb prawodawczych nie kwadruje jakoś z tradycjami parlamentaryzmu francuskiego. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu sześciu dziesiątków lat istnienia III. republiki, raz tylko jeden prezydent, w porozumieniu i za zgodą Senatu, jak tego wymaga konstytucja francuska, uciekł sie do tego ostatecznego środka, żeby wybrnąć z sytuacji, równie zawiłej, jak sytuacja dzisiejsza.

Jedno jest pewne: tak się już rzeczy ukształtowały w parlamencie francuskim, że dziś ani prawica nie może rządzić Francją, ani lewica. Prosty rachunek arytmetyczny wykazuje niezbicie, że, po odliczeniu głosów komunistycznych, siły tych obydwóch ugrupowań, o ile jakaś wyraźna linja demarkacyjna jest wogóle między niemi możliwa do przeprowadzenia, równoważą się, równoważąc się zaś — neutralizują wzajemnie. W tych warunkach tylko centrum, centrum oczywiście demokratyczne i republikańskie, ogarniające na prawo umiarkowaną grupę posła Marina, a na lewicy silne ugrupowanie radykalno - społeczne, może dziś z pewnem powodzeniem sprawować rządy we Francji. Byłyby to rządy t. zw. szerokiej koncentracji, do których tęsknią i których pragną wszyscy ci, którym dobro Francji naprawdę leży na sercu.

Sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że p. Tardieu, który jest wielkim talentem politycznym i posiada umysł wyjątkowo giętki i orjentujący się w najzawilszych sytuacjach parlamentarnych, już w listopadzie 1929 r., gdy mu po upadku gabinetu Brianda prezydent Doumergue powierzył misję utworzenia rządu, wyciągnął dłoń do radykałów społecznych i zaofiarował im lojalną i trwałą współpracę. Aczkolwiek oferty p. Tardieu radykałowie nie przyjęli wtedy, to jednak — trzeba i to podkreślić — skonstruowany przezeń gabinet nie miał oblicza bojowego i ostrzem swem nie zwracał sie przeciwko radykałom. Był to gabinet umiarkowanego środka, liczący na neutralność radykałów. Ta sama sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że i p. Kamil Chautemps, choć nie tak giętki i nie tak zręczny jak p. Tardieu, też próbował z początku wciągnąć do swego gabinetu przedstawicieli grup, które były ostoją jego poprzednika. Ale i ta próba wypadła negatywnie, i tak samo, jak p. Tardieu, po odmowie radykałów, ujrzał się zniewolonym zawrócić na prawo, tak znowu p. Chautemps, po odmowie umiarkowanych, nolens volens zawrócił na lewo. I tu właśnie tkwiło główne źródło niepowodzeń, na które obydwa gabinety wystawione były od samego początku. Bo tylko, jak powiadamy, wielka koalicja grup środka, koalicja, wykluczająca zarówno ultraprawicę, jak i ultralewicę, daje dziś we Francji jaką taką gwarancję rządów trwałych, mogących podjąć się pozytywnej roboty.

Gabinet, który p. Andrzej Tardieu sformował w niedzielę, ma niestety luki. Silna, bo około 120 deputowanych licząca grupa radykałów społecznych (w Senacie analogiczna „Grupa demokratów radyk.-społecznych" liczy 150 członków), którzy w zasadzie nic nie mieli przeciwko gabinetowi koalicyjnemu, lecz nie chcieli widzieć na jego czele p. Tardieu, nie jest w nim reprezentowana. Wszystkie wysiłki, by ją skłonić do udziału w rządzie, spełzły na niczem. Natomiast inne grupy lewicowe, które w poprzednim gabinecie p. Tardieu nie miały odpowiadającego ich sile przedstawicielstwa w rządzie, są tym razem liczniej w gabinecie reprezentowane. Nadaje to nowemu rządowi bardziej lewicowy odcień i rokuje mu większą spoistość i stałość.

Nowy rząd p. Tardieu imponuje swoim składem liczebnym. Gdy rząd p. Kamila Chautemps liczył »tylko« 28 członków, nowy rząd liczy aż 34 ministrów i podsekretarzy stanu. Największą liczbę tek — ośm — dostała t. zw. lewica republikańska, reprezentowana w Izbie przez 64 posłów, a następnie tzw. lewica radykalna—sześć — stanowiąca w Izbie grupę o sile 52 posłów. Grupie posła Marina dostały sie trzy portfele, jeden demokratom lewicowym, dwa lewicy socjalno - radykalnej, dwa republikanom socjalnym (Arystydes Briand), wreszcie cztery portfele lewicy radykalnej i niezależnej lewicy. Z pośród członków Senatu weszło do nowego rządu trzech senatorów, należących do lewicy demokratycznej (nie utożsamiać z grupą demokratów radykalno-społecznych!) jeden należący do unji demokratycznej i jeden senator »niezależny«, t. j. nie należący do żadnego stronnictwa.

Większość prasy francuskiej powitała nowy gabinet z zadowoleniem i zapewnia, że rząd p. Tardieu rozporządzać będzie większością conajmniej 30 głosów, co mu ułatwi rozwiązanie całego szeregu zagadnień politycznych zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych (ulgi podatkowe, ubezpieczenia społeczne, konferencja londyńska, rozejmowa konferencja genewska, ratyfikacja planu Younga i wiele innych), mających dziś dla Francji pierwszorzędne znaczenie.

(—a—)

Fundusz Kultury Narodowej.

Szczegóły projektu uchwalonego przez Radę Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. Rada Ministrów uchwaliła, jak wiadomo, projekt ustawy o Funduszu Kultury Narodowej.

W myśl art. 1 projektowanej ustawy, Fundusz Kultury Narodowej ma na celu popieranie wszelkiej akcji, zmierzającej ku podniesieniu kultury narodowej przez szerzenie twórczości naukowej, technicznej i artystycznej. Cel ten Fundusz Kultury Narodowej spełnia m. in. przez udzielanie dotacyj dla instytucyj naukowych i artystycznych, udzielanie subwencyj uczonym i artystom dla prowadzenia badań naukowych w kraju i za granicą oraz dla przysposobienia wybitnego dorobku polskiej sztuce: udzielanie stypendjów osobom, posiadającym dyplom ukończenia polskiej państwowej szkoły akademickiej dla przygotowania przyszłych sił naukowych polskich; popieranie zjazdów naukowych, zakup cennych zabytków sztuki i nowoczesnych dzieł sztuki, popieranie wydawnictw naukowych i artystycznych.

W dalszych swoich artykułach projekt postanawia, że na czele F. K. N. stoi Komitet, składający się z Prezydenta Rzplitej jako przewodniczącego, Prezesa Rady Ministrów, jako zastępcy przewodn. oraz z Ministrów: spraw zagranicznych, skarbu i oświaty jako członków Komitetu.

Posiedzenie Komitetu zwołuje Prezydent na wniosek Prezesa Rady Ministrów. Zarząd F. K. N. należy do Prezesa Rady Ministrów. F. K. N. corocznie przedstawia Sejmowi sprawozdanie ze swej działalności.

Sąd Najw. unieważnił wybory

w okręgu gnieźnieńskim.

Warszawa, 3 marca. (P. A. T.) Sąd Najwyższy unieważnił na dzisiejszem posiedzeniu wybory do Sejmu z okręgu Nr. 33 (Gniezno, Mogilno, Września, Witkowo, Środa, Węgrowiec, Oborniki). Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wybory nie były prawne, wskutek niesłusznego odrzucenia przez Komisję wyborczą listy P. P. S. Tracą więc mandaty posłowie: Michalkiewicz (Piast), Czyszewski (Ch. D.), Lewandowski (Kl. Nar.), Brzeziński (N P. R.). Sänger (Kl. niem.).

Rozłam w ang. partji liberalnej.

Lloyd George ustępuje.

Londyn, 3 marca. (PAT.) Głosowanie nad pierwszym rozdziałem rządowego projektu węglowego w Izbie gmin wykazało postępujący naprzód rozkład w łonie partji liberalnej. Podczas drugiego czytania projektu przed dwoma miesiącami, 2 liberałów głosowało za projektem rządowym, a 5 powstrzymało się od głosowania, razem więc 7 posłów przeciwstawiło się taktyce leadera partji liberalnej Lloyd George'a. Pozatem pewna ilość liberałów była nieobecna. Tym razem wszyscy członkowie partji liberalnej, z wyjątkiem 5 zwolnionych wyraźnie z powodu choroby, byli na miejscu, a kontroler dyscypliny partyjnej t. zw. whip, wskutek wyraźnej dyrektywy Lloyd George'a, czynił wszelkie wysiłki, aby doprowadzić do solidarnego głosowania całej partji liberalnej przeciwko rządowi. Mimo to jednak, opozycja przeciwko Lloyd Georgeowi wewnątrz partji liberalnej okazała się jeszcze większą, aniżeli przed dwoma miesiącami, obecnie bowiem czterech liberałów głosowało za projektem rządowym a 8 powstrzymało się od głosowania. Fakt ten wywołał natychmiast poważne zaniepokojenie wśród przywódców liberalnych i już przenikają pogłoski, że dalsze kierownictwo partji przez Lloyd George'a nie da się utrzymać, przyczem jako ewentualnego następcę w roli leadera partji liberalnej wymieniają Sir John Somon'a, obecne go przewodniczącego komisji parlamentarnej do spraw rewizji ustroju w Indjach.

Londyn, 4 marca. (AW.) Pogłoski o zamierzonej rezygnacji Lloyda Georgea utrzymują się nadal. Decyzja zapadnie jutro na zebraniu partji liberalnej.

Przedstawiciele państw środ.-europ.

radzą nad utworzeniem porozumienia gosp.

Wrocław, 3 marca. (PAT.) Zakończone zostały tutaj obrady V. Zjazdu międzynarodowej organizacji państw środkowo - europejskich, noszącej nazwę »Mitteleuropäische Wirtschaft«. Zadaniem organizacji, jest utworzenie środkowo - europejskiego porozumienia gospodarczego, w rodzaju ekonomicznej Paneuropy. Na czele organizacji stoi cały szereg wybitnych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego.

Obradom przewodniczył prezes »Wirtschaftstag'u« i prezes wiedeńskiej Izby handlowej Fryderyk Tilgner.

Na zjazd przybyło przeszło 200 uczestników z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Polski, Węgier i Jugosławji.

W pierwszym dniu obradowano nad sprawą ogólnego porozumienia gospodarczego i sprawą projektu ułatwienia i uproszczenia środkowo - europejskiego ruchu pocztowego. W dniu tym wygłosił odczyt Władysław Studnicki z Warszawy na temat zadań środkowo-europejskiej unji gospodarczej.

Przedmiotem obrad drugiego dnia zjazdu była sprawa ułatwienia i uproszczenia środkowo-europejskiej komunikacji kolejowej oraz takiego ułatwienia i uproszczenia żeglugi rzecznej.

Z Polski przybyli na zjazd pp. Józef Zaczek, naczelnik wydziału Ministerstwa Robót Publ., inż. Jan Czerwiński, naczelnik wydziału drogowego Dyr. R. P. w Krakowie, Jerzy Meyer, radca warszawskiej Izby handlowej i członek Związku Kupiectwa Polskiego oraz Wł. Studnicki z Warszawy.

Protest przeciw prześladowaniom.

Berlin, 3 marca. (PAT). Arcybiskup Kolonji, Kardynał Schulte ogłosił list pasterski do katolików niemieckich, w którym, między innemi, występuje z oskarżeniem, iż władze sowieckie z niebywałem okrucieństwem prowadzą systematyczną walkę, zmierzającą do zniszczenia Kościoła i chrześcijaństwa na terenie Związku sowieckiego. Wojujące dziś bezbożnictwo — mówi list pasterski — jest skierowane przeciwko akcji Papieża Piusa XI., zwróconej przeciwko zarządzeniom antyreligijnym Sowietów.

Ks. Kardynał Schulte oświadcza, że wszystkie symptomaty wskazują, iż niedaleką jest chwila, w której narody świata będą musiały się zdecydować, gdzie mają stanąć, czy po stronie religji, czy też bezbożnictwa.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 4 marca 1930.

OBWIESZCZENIE
Ministra Skarbu
z dnia 24 lutego 1930 r.,
o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc marzec 1930 roku, wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) **Ignacy Matuszewski.**

(»Monitor Polski« Nr. 49, z dnia 28 lutego 1930 roku).

Uzgodnienie paktu Ligi z paktem Kelloga.

Genewa, 3 marca. (PAT). Komisja Ligi Narodów, zajmująca się sprawą sharmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga, przyjęła w poniedziałek wieczorem nowy tekst art. 15 statutu Ligi. Według tego nowego ujęcia, art. 15 Rada Ligi może większością głosów uchwalić zasiągnięcie opinji prawnej Trybunału Haskiego, o ile z powodu braku jednomyślności nie może sama zażegnać sporu. Pozatem komisja postanowiła nie zmieniać brmzienia 16 paragrafu paktu Ligi, który dotyczy sankcji.

Zjazd przemysłowców budowlanych.

Warszawa, 3 marca. (PAT). Pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Ministrów Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji, Robót Publicznych, Rolnictwa i Opieki Społecznej, odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 b. m. w Warszawie zjazd przemysłowców budowlanych. Zjazd powyższy związany jest z jubileuszem 25-lecia istnienia Stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych, wzbudza ogromne zainteresowanie, zarówno wśród czynników miarodajnych, jak i wśród najszerszych warstw społeczeństwa, nietylko w kraju, lecz i zagranicą, zapowiedzieli bowiem udział w nim przedstawiciele pokrewnych organizacji zagranicznych, między innemi — delegat francuskiego związku technicznego i budowli publicznych p. Clementel oraz delegat włoskiej Izby przemysłowców prof. inż. Dominico de Francesco. Zgłoszono już przeszło 60 referatów, opracowanych przez najwybitniejsze siły fachowe.

Konferencja morska w Londynie podejmuje swe prace.

Londyn, 3 marca. (PAT.) Wobec tego, że nowy rząd francuski przedstawi się Izbie deputowanych dopiero w środę, delegacji francuskiej można się spodziewać w Londynie w czwartek, a temsamem wznowienie normalnych prac konferencji oczekiwać można dopiero w piątek. Jeśli nowy gabinet francuski otrzyma votum zaufania, do Londynu przybędzie Tardieu, Briand, Dumesnil, Pietri i Kerguezec.

Jak sądzi »Temps«, Tardieu będzie kontynuował politykę francuską, nie odbiegającą od głównych wytycznych okresu przed kryzysem. Jeżeli wprowadzone będą jakiekolwiek zmiany, to Tardieu jest właściwym człowiekiem, który może zmiany takie przeprowadzić.

Waszyngton, 3 marca. (PAT.) Na ręce amerykańskiej delegacji na konferencję morską w Londynie wysłany został kablogram z gorącem wezwaniem do zmniejszenia a nietylko ograniczenia zbrojeń morskich. Kablogram wysłany został w imieniu z górą 1.200 wybitnych osobistości, w tej liczbie przewodniczących 200 kolegiów uniwersyteckich oraz gubernatorów ośmiu stanów.

Kryzys gabinetowy w Niemczech?

Berlin, 3 marca. (P. A. T.) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś o godz. 10 przed południem, celem rozpoczęcia narad ostatecznych nad sprawą pokrycia deficytu budżetowego na r. 1930. W posiedzeniu tem uczestniczyli — z wyjątkiem chorego ministra Curtiusa — wszyscy członkowie rządu Rzeszy. Po dwugodzinnych naradach, posiedzenie zostało odroczone do jutra. Tymczasem z rozmaitych stron podejmowane są próby wyjścia, któreby odpowiadały zarówno stanowisku partji centrowej, domagającej się odrzucenia planu reformy finansowej, jak i życzenia niemieckiej partji ludowej, odrzucającej kategorycznie wszelkie dalsze obciążenia dochodów i majątków.

Według informacji wieczornej prasy dzisiejszej, na posiedzeniu gabinetu, minister Moldenhauer został upoważniony do opracowania nowego projektu kompromisowego. Rozpatrywany ma być ponadto projekt demokracji, przyjmujący ogólne podwyższenie podatku dochodowego w roku 1930, pod warunkiem, że nadwyżka tego podatku, w roku 1931, nie będzie stosowana. Powszechnie jednak odczuwa sie tendencję do zażegnania kryzysu, ze względu na politykę zagraniczną.

Jak informują, kanclerz Mueller czyni wszelkie starania o doprowadzenie do porozumienia w łonie gabinetu. Miał on oświadczyć że na wypadek ustąpienia ministrów Moldenhauera i Curtiusa, cały gabinet będzie musiał podać się do dymisji, nie zgodzi się on bowiem stanąć przed Reichstagem w obronie ustaw haskich na tak zwężonej podstawie.

Policja w Polsce.

Ogólna ilość funkcjonarjuszy policji w Polsce wynosi 34.457, w czem wyższych 966, niższych 31.602, niższych na służbie śledczej 1.889, urzędników policyjnych 418, niższych urzędników 63.

W Warszawie podzielonej na 27 komisarjatów — jest 3.539 policjantów wszelkich szarż i stopni, na Śląsku 2.743, w okręgu łódzkim — 2.718, krakowskim — 2.697, kieleckim — 2.571; inne okręgi policyjne liczą już znacznie mniej policjantów.

Ciekawie przedstawia się statystyka wykazująca, ilu mieszkańców przypada na jednego funkcjonarjusza policji w poszczególnych Województwach. Otóż okazuje się, że najwięcej (stosunkowo) policji jest w Poznańskiem, wypada tam bowiem 105 mieszkańców na jednego policjanta; następnie w Województwie śląskiem, gdzie jeden policjant przypada na każde 473 obywateli; dalej w wileńskiem (jeden na 498), nowogródzkiem (551), poleskiem (554), białostockiem (684), wołyńskiem (756), pomorskiem (811), stanisławowskiem (880), łódzkiem (881). W mieście stoł. Warszawie jeden policjant wypada na każdych 253 mieszkańców.

Widzimy więc, że stosunkowo najwięcej policji jest na Kresach, zarówno Wschodnich, jak i Zachodnich, oraz w dwóch największych miastach Rzeczypospolitej: Warszawie i Łodzi, natomiast w Województwach centralnych jest jej stosunkowo mniej. Najmniej policji jest w Województwie warszawskiem (po wyłączeniu m. st. Warszawy, które stanowi de facto odrębne Województwo) przypada w niem 1.214 mieszkańców na jednego policjanta. stosunkowo niedużo policji jest również w Woj. lwowskiem (jeden policjant na 1.067 obywateli), oraz lubelskiem (jeden na 1.052).

Komisarjatów policyjnych jest w całej Polsce 185 (w Warszawie 27), komend powiatowych miejskich 253, posterunków policji 3.287.

Nowa linja okrętowa pod polską banderą.

W dniu 1 marca r. b. w duńskiem ministerstwie przemysłu i handlu w Kopenhadze nastąpiło podpisanie umowy między Bałtycko-Amerykańską Linją Okrętową, będącą własnością Duńczyków, a Polską w sprawie uruchomienia specjalnej linji okrętowej z Gdyni do Kanady i Nowego Jorku przy pomocy trzech wielkich parowców transatlantyckich, z tem, że parowce kursować będą pod polską banderą. Pierwszy parowiec odejść ma z Gdyni do Ameryki Północnej już w dniu 14 marca r. b.

(s-w.).

Oryginały dawnych wieków.

Każdy czas, każde społeczeństwo, każde środowisko — ma swoje oryginały, tj. ludzi, którzy w jakiś sposób, mniej lub więcej groteskowy, wykraczają poza nawias zwykłego, solidnego człowieczeństwa.

Oryginał jest zaś niewątpliwie t. zw. »dobrą cząstką« ludzkości, (naturalnie, o ile jego »dziwactwa« nie są zbyt złośliwe i nie przynoszą bliźnim wyraźnej szkody!); bo i sam żyje szczęśliwy i zadowolony w kole szczególnych swoich upodobań czy obyczajów, i ludzie mają pociechę niełada, gdy patrzą na jego osobliwości w tej lub owej dziedzinie życia.

W Polsce oryginałów było i jest zawsze poddostatkiem.

Przecież napisano u nas nawet »Pamiętniki Oryginała« (Bobrowski), a w różnych prawdziwych pamiętnikach i notatkach z XVIII-go i XIX-go wieku roi się poprostu od »dziwaków« »oryginałów« i tym podobnych stworzeń.

Wystarczy wspomnieć takie najpopularniejsze postaci, jak »starostę Kaniowskiego«, Potockiego, albo Karola Radziwiłła »Panie Kochanku«, albo słynnego hr. Marchockiego z Podola, który był czcicielem Cerery, ubierał się po rzymsku, a Słowacki przedstawił go w swojej francuskiej powieści: »Król Ladawy«.

Prawda, że zainteresowanie dla »oryginalności« i »oryginałów« wytworzyło się dopiero w 18 i 19-tym wieku, i że jest to może nawet pewnem znamieniem nowożytnego ducha; bo »kult« dla oryginałów — to w każdym razie pewien kult dla indywidualizmu i jego zboczeń.

Nie sądźmy jednak, że »oryginałów« nie było i w wiekach dawniejszych; wszakże manowce ludzkiego umysłu i ducha są tak odwieczne, jak i ten duch sam.

Groteskowych postaci »oryginałów« i »dziwaków« nie przyniosły nam ze sobą dopiero pamiętniki, komedje i satyry XVIII-go stulecia. Były one już w starożytności, bo nikt nie zaprzeczy, że prototypem takiego oryginała jest i sławny cynik Diogenes, mieszkający w beczce, wielki Sokrates, włóczący się całemi dniami po ulicach Aten i nauczający przechodniów filozofji.

Średnie wieki miały pełno dziwacznych postaci: różnych wędrownych lekarzy i czarnoksiężników, rybałtów i goljardów, wyjadaczy i księży, powypędzanych z klasztorów. Ktoby się tam jednak tego wszystkiego doliczył.

U nas w Polsce »oryginały« zjawiają się stosunkowo bardzo wcześnie, a niektóre z tych szczególnych osobistości zasługują istotnie na baczną uwagę. Są to naturalnie »oryginały« różnego stopnia i poziomu!

Gdzieś z końcem XV wieku opowiadają kroniki o jakimś Balińskim, który włóczył się po całej Polsce, grasował wśród szlachty i chłopów, leczył cudownemi środkami, udawał nawet Mesjasza, a tłumy szły za nim i dawały wiarę szalbierzowi czy dziwakowi. Potem gdzieś przepadł, bo księża nie na żarty uwzięli się na niego i groziła mu niechybnie kara śmierci.

Podobną postacią, ale już o sławie pierwszorzędnej, był głośny mistrz Twardowski, osobistość — jak się dzisiaj dowodzi — niewątpliwie historyczna. Pamięć tego polskiego Fausta i Sowizdrzała zarazem przetrwała u ludzi i w literaturze po dzień dzisiejszy. Przecież niedawno napisano o nim dwie nowe powieści (Wołoszynowski i Sieroszewski), a pewien profesor (prawda, że od architektury) probuje udowadniać, że Twardowski był wyznawcą nie »czarnej«, ale »białej« magji, a więc chrześcijaninem wierzącym i nabożnym.

Albo taki pan Pszonka z Babina w XVI-tym w. i całe jego zacne towarzystwo! W jednej, zapadłej za błotami wsi polskiej, w jednym zasobnym szlacheckim dworze tworzy się niby osobne »państwo żartu, kpiny i satyry« pod berłem pana Pszonki, a ta zjadliwa »Rzeczpospolita Babińska« budzi swemi jężorami postrach w całej Polsce; jej manifesty i dekrety witane są wszędzie gromami śmiechu lub cierpnięciem skóry.

Albo znowu z innej teki! W drugiej połowie XVI-go wieku żyje sobie we Włoszech niejaki p. Stanisław Niegoszewski, »rycerz złocisty« Rzeczypospolitej Weneckiej, patentowany przez Włochów na cudownego człowieka. Ekwilibrysta słowa, poliglota i »tausendkünstler«! Wydaje poematy panegiryczne, pisane odrazu w 10 różnych językach, a pewnego dnia ogłasza np. w Padwie czy w Rzymie, że w takim a takim kościele będzie odpowiadał na wszystkie pytania i najzawilsze kwestje z wszystkich dziedzin wiedzy, i to... we wszystkich językach.

Cała Italja otwierała oczy z podziwu, pan Niegoszewski chodził sobie w piórach i orderach, ale potem, gdy wrócił do Polski, to jakoś nic mądrego z niego nie było.

Za »oryginał« uchodził również kawaler maltański, Bartłomiej Nowodworski, z czasów Batorego i Zygmunta III. Zabił kogoś za młodu w pojedynku i uciekł zagranicę. Przez 20 lat prawie walczył w wojskach królów francuskich i z Malty wyprawiał się przeciw Turkom afrykańskim.

A potem wrócił do ojczyzny, jako specjalista od artylerji i jakiś przedziwnych »petard«, i — o ile nie bił się dalej — to chodził po Krakowie i witał każdego słowami: »Panie Boże daj szczęście«; cały swój majątek rozdał na szkoły i na to, aby wszędzie śpiewali ludzie pieśń »Bogarodzica«. I pisał listy do Papieża, aby udzielił specjalnych odpustów tym, którzy będą mówić: »Daj Panie Boże szczęście!« lub odpowiadać »Bóg zapłać!«. Szlachetny typ oryginała, znanego w całej Polsce współczesnej!

A czyż nie był oryginałem taki ks. biskup kijowski, Wereszczyński, też z XVI-go wieku, który całe życie potrząsał groźnie szablą na pohańców, marzył o »szkole wojennej« na Ukrainie, a Rejowi i innym heretykom wy-

Serja III. premjowej pożyczki dolarowej.

W »Dz. Ust. R. P.« Nr. 10, poz. 66, ogłoszono ustawę, upoważniającą Ministra Skarbu do wypuszczenia serji III premjowej pożyczki dolarowej. Ustawa powyższa ustanawia tylko zasadnicze warunki nowej pożyczki, pozostałe zaś jej warunki oraz warunki emisji, łącznie z planem losowania premji i terminem emisji, ustalić ma Minister Skarbu w rozporządzeniu wykonawczem. Ustawa wymienia następujące warunki i przywileje serji III premjowej pożyczki dolarowej: suma nominalna pożyczki nie może przekraczać 7,500.000 dol.; pożyczka ma być wypuszczona w obligacjach na okaziciela po 5 dol.; oprocentowanie nominalne kapitału pożyczki wynosić ma 4% w stosunku rocznym; ogólna kwota, przeznaczona do rocznego wylosowania premji, nie może przekraczać 300.000 dol., pożyczka podlega jednorazowemu wykupowi po latach 10 od daty jej wypuszczenia, po upływie połowy tego okresu Ministrowi Skarbu będzie służyło prawo wykupu przedterminowego; obligacje pożyczki będą sprzedawane za dolary Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz za złote podług kursu, oznaczonego w rozporządzeniu wykonawczem, i również tak samo w dolarach lub w złotych (stosownie do życzenia posiadaczy obligacji) będzie uskuteczniana spłata kapitału oraz wypłata odsetek i premji pożyczki; tytułem wpłat na tę pożyczkę przyjmowane będą obligacje serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej, wypuszczonej na zasadzie ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. (»Dz. Ust. R. P.« Nr. 129, poz. 919), w stosunku: jedna obligacja serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej za jedną obligację serji III; wpływ w gotówce ze sprzedaży pozostałej części pożyczki, niepokrytej obligacjami serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej, przeznacza się na wykup za gotówkę nieskonwertowanej reszty obligacji serji II 5% premjowej pożyczki dolarowej oraz na cele kredytu rolnego: kapitał i odsetki pożyczki zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa; kupony od obligacji pożyczki wolne są od podatku od kapitałów i rent; obligacje pożyczki ulegają przedawnieniu po upływie lat 30, kupony po upływie lat 5, licząc od dnia ich zapadłości, premje zaś — po latach 10 od dnia ich wylosowania; obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i nie podlegają działaniu ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (»Dz. Ust. R. P.« Nr. 67, poz. 406).

Na Jasnym Brzegu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Monte-Carlo, w lutym 1930.

Choć zima tegoroczna mniej, niż zazwyczaj, dała się we znaki, zawsze jednak przyjemniej jest od niej uciec. I poddając się ciepłym promieniom słońca na promenadach nadbrzeżnych, myśli się z rozkoszą, że tu już śniegu chyba nie będzie. Zaczyna się najpiękniejszy sezon. Wiosna na Riwjerze! Dnie coraz dłuższe, słońce coraz gorętsze, morze lazurowe, tulipany, fjołki i mimozy, dużo pięknych i pięknie ubranych kobiet wszelkich narodowości. Ruch i gwar różnojęzyczny, tłumy cudzoziemców i cyrkulacja z Monte-Carlo do Nicei, z Nicei do Mentony, z Mentony znowu do Monte i tak dalej.

Z tarasu hotelu Mirabeau widać i morze i kasyno. Te dwa najgłówniejsze magnesy Monte-Carlo i jego podstawy. Nieśmiertelne piękno i ukojenie i kłębowisko ludzkich namiętności, niezdrowe bagno najsilniejszych podniet. Podniet, niestety, ludzkich, a ponieważ jesteśmy ludźmi, któż z nas im nie ulega? Któryś z pisarzy powiedział, że od pokusy można tylko uciec, ale niepodobna jej zwalczyć. Wielka racja: możnaby tylko dodać, że jeszcze lepiej jest unikać nawet sposobności zaznania tej pokusy.

Od połowy stycznia hotele zaczęły się zapełniać i wkrótce trudno już było o pokój. W Mirabeau mieszkają prawie wyłącznie Anglicy, oprócz przelotnych gości, bogatych handlowców francuskich. Anglicy ubierają się według pewnych przepisów, niezależnie od pogody. Angielki chodzą w dzień stale w białych albo jasnych w paski flanelowych sukniach, chociaż niezawsze jest aż natyle ciepło. Często są przytem sine z zimna. Wieczorem do obiadu przebierają się oczywiście w suknie wieczorowe, sortie, albo zamiast sortie — futra. Jest to zresztą obowiązujące w hotelu. Z zapałem uprawiają wszyscy sporty — golfa, tennisa.

Wieczory są chłodne naogół, w dzień jednak przeważnie chodzi się w kostjumie. Otuliwszy nogi pledem, leżę na leżaku, na tarasie mego pokoju, śledząc grę fal w słońcu i mewy, latające nad morzem. Na promenadach koło południa rojno i kolorowo. Istna rewja mody: można podziwiać niesłychany krój kostjumów z doskonałych tweed'ów, lub cieniutkiego sukna, srebrne lisy, wartości kilku tysięcy, zarzucone niedbale na szyję, berety i toczki słomkowe lub filcowe, zdarte z czoła tak, że zaczynają się niemal od pół głowy. A propos: modne są czarne i granatowe kostjumy angielskie, żakiety krojem smokingowym, oblamowane taśmą. Tweedy znalazły zbyt wiele tanich imitacyj i zostały przez to spospolitowane, a elegancka moda nie znosi imitacji.

Każda z pań prowadzi z sobą pieska. Są buldogi białe angielskie, są irlandzkie settery, gdzieniegdzie drepce jeszcze na drobnych łapkach ratlerek. Zresztą ratlerka niesie się najczęściej pod pachą, tak jest więcej do twarzy. A wszak na tem targowisku ludzkiem dla połowy tych spacerujących eleganckich kobiet kwestją najbardziej życiową jest to, żeby było do twarzy, żeby podnieść swą urodę i ponętność do maximum.

Dziewczęta biegają wśród tej publiczności z pękami kwiatów, natarczywie, ale z humorem zapraszając do kupna. I czyż można oprzeć się pokusie przyniesienia codzień pęku świeżych kwiatów do domu? Kawiarnie wystawiły już stoliki na ulicę. Można już siedzieć na słońcu i obserwować publiczność.

Trzy czwarte siedzi tu, w Monte-Carlo, niewątpliwie dla gry. Bo i pocóżby siedzieć w takim razie tu, a nie w Nicei lub Mentonie? Co do mnie, siedzę tu, bo jest ładniej, niż w sąsiednich miejscowościach. Sądzę jednak, że mało osób robi to z tych samych pobudek. Można to wnioskować z rozmów, zasłyszanych tu i ówdzie, w przelocie, z których widać, że t. zw. »demon gry« opanował wszystkich przyjezdnych z kretesem.

Wieczorami można mieć dużo kulturalnych rozrywek. Koncertowały tu sławy europejskie, jak Huberman, Casadessus, Iturbi i inni. Prawie codziennie jest jakiś ciekawy odczyt. Teatr funkcjonuje i daje rzeczy nowe i ciekawe. Tak więc dawano świetną sztukę, graną obecnie w Paryżu — »Marius«, nienadającą się jednak zupełnie do przetłumaczenia, gdyż cała rzecz polega na żargonie marsylijskim i na miejscowem tle portowo-marynarskiem. Jest to wieczór zdrowego śmiechu, śmiechu aż do kolek.

Tak więc w Monte-Carlo nawet abstynenci pod względem gry mogą sobie czas »godziwie« wypełnić.

H. N.

Nowe hodowle zwierząt futerkowych w Polsce.

Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych komunikuje nam, iż w roku bieżącym powstało w kraju kilka większych hodowli dzikich zwierząt futerkowych. Hodowle te mają być ośrodkami cennego materjału hodowlanego, lisów srebrzystych, norek, szopów i innych zwierząt, nadających się do hodowli w Polsce. Pozatem powstało kilkanaście mniejszych zakładów, które zapoczątkowały również hodowlę wymienionych zwierząt. Wszystko to wskazuje, iż zainteresowanie tą nową dziedziną produkcji zwierzęcej wzrasta, nie bacząc na wysokie ceny materjału rozpłodowego i duże koszta związane z urządzeniem tego typu hodowli. Należy mieć nadzieję, iż rozwój produkcji futer szlachetnych w kraju będzie mieć poważne znaczenie w bilansie handlowym, wwóz bowiem futer tego rodzaju jest bardzo znaczny i raczej się wzmaga niż słabnie. To też wysiłki zmierzające do rozwoju rodzimej produkcji w tej dziedzinie, godne są szerokiego poparcia. (AROL).

myślał od »wydmikuflów« czy »moczygębów«?

Wśród naszych polityków i kaznodziejów XVII i XVIII wieku niejeden taki »dziwak« się znajdzie; choćby wspomnieć ks. Dębołęckiego, kapelana Lisowczyków, czy słynnego ks. Bakę, piszącego takie wiersze, od których najcierpliwszym Muzom więdną uszy.

Później, na emigracji paryskiej po r. 1831, takim samym poetą był ks. Praniewicz, najzacniejszy kapłan-żołnierz, chodzący w oryginalnym stroju wojskowo-duchownym, a wydający na luksusowym welinie swoje poematy »od siedmiu boleści«; śmiała się też z niego cała brać emigracyjna!

Aby skończyć z oryginałami wśród księży, wymienimy jeszcze czcigodnego misjonarza Wschodu, ks. Ryłłę, Jezuitę, co to całe życie — mimo upomnień władz kościelnych — nosił się po arabsku, a sam Papież mówił o nim żartobliwie, że »przychodzi do niego na posłuchanie, jak basza turecki«.

Także reformacja religijna w XVI w. wytworzyła wiele postaci »oryginałów«. Głośny Arjanin, Piotr z Goniędza, szlachcic, przyjeżdżał na sejmy z drewnianą szablą u boku, aby zaznaczyć swoje pacyfistyczne przekonania, a drugi Arjanin Niemojowski, choć możny ziemianin, ubierał się — dla cnoty ubóstwa — jak szaraczek lub chłopek pospolity.

Jeśli wczytamy się w herbarze Paprockiego lub Niesieckiego, znajdziemy tam mnóstwo szczegółów o »oryginałach« wśród dawnych magnatów i szlachty polskiej.

Taki marszałek Mikołaj Wolski (z 16 i 17 w.) wydaje całe majątki na alchemję i wraz z głośnym »szarlatanem — alchemikiem«, Mikołajem Sędziwojem, topi w tajemniczych piecach przeróżne minerały, aby stworzyć sztuczne złoto, czy wydobyć »kamień mądrości«. A trzeba wiedzieć, że w tych dziwactwach sekunduje mu nie byle kto, bo król Zygmunt III i cesarz rzymski Rudolf II-gi.

Ci miłowali się w alchemji, a inni znowu na odmianę w nadmiernem jedzeniu, czy w karzełkach, czy w zwierzyńcach; jedni mieli jakiś charakterystyczny obyczaj lub narów, gdy inni posługiwali się osobliwem przysłowiem, znanem wszystkim naokół.

Nie brakło wreszcie »oryginałów« i wśród kobiet polskich, chociaż tu wypadki bywały rzadsze. Już o matce wielkiego poety, Jana Kochanowskiego pani Annie z Białaczowskich, opowiadano, że była niewiastą oryginalną, weredyczną, mówiącą o wszystkiem »prosto z mosta« i nie sromającą się przed »trefnym żartem«. A takich niewiast znajdziemy potem więcej, aż do słynnej pani kasztelanowej Kossakowskiej, co tu we Lwowie była postrachem nietylko krewniaków swoich, ale i austrjackich dygnitarzy.

»Oryginały« polskie — to osobna, niezwykle zajmująca karta w naszej kulturalnej przeszłości. Możnaby o nich napisać osobną księgę, wesołą i miłą ku czytaniu, a często niepozbawioną także ziaren... życiowej mądrości.

Z sali koncertowej.

Zbigniew Drzewiecki.

Recital fortepianowy prof. Zbigniewa Drzewieckiego należał bezwarunkowo do najbardziej wartościowych koncertów obecnego sezonu, nie tylko ze względu na mistrzowskie wprost opanowanie instrumentu i niezprześcignione walory z techniki fortepianowej, ale przedewszystkiem ze względu na jednolicie zakrojoną linję programu, znamionującą ogromną powagę intencji artystycznych koncertanta. Znalazło się w nim miejsce dla trzech różnych kierunków stylistycznych: epoka baroku reprezentowana była słynnym Koncertem D-moll Vivaldiego (który jako ułożony na organy przez J. S. Bacha i zgodny w formie z jego koncertami oryginalnemi, uchodził długo za dzieło tego ostatniego), epoka romantyzmu Chopinem, zaś kierunek nowoczesny Szymanowskim, Albenizem i Prokofiewem, schodząc wstecz aż do praojca t. zw. »modernistów«, którym jest Mussorgski († 1881). Jakkolwiek każdy z tych trzech kierunków znalazł w prof. Drzewieckim świetnego odtwórcę, wnikającego subtelnie, a zawsze pod kątem indywidualnego punktu widzenia w stylistyczne pierwiastki wykonywanych przez siebie kompozycyj, to jednak na pierwsze miejsce wybiła się znakomita interpretacja utworów Mussorgskiego, Albeniza i Prokofiewa, jako najbardziej odpowiadająca osobistym predyspozycjom artysty. »Obrazki z wystawy« Mussorgskiego, kompozycja niezmiernie ciekawa i w literaturze prawie jedyna, jako przykład transpozycji wrażeń wzrokowych na język muzyczny, stojąca mimo wszystko poza granicami muzyki ściśle »programowej«, była może najlepszym tego dowodem, jako otwierająca pole największej skali możliwości odtwórczych. Równie silnie przemówiły do audytorjum »Preludjum« i »Suggestion diabolique« Prokofiewa, a nawet dobrze znana »Cordoba« Albeniza wyszła w interpretacji prof. Drzewieckiego bardziej pogłębiona. Licznie zgromadzona publiczność, zazwyczaj u nas jeszcze raczej negatywnie odnosząca się do wszelkich przejawów muzyki współczesnej, tym razem dała się porwać świetnym kreacjom pianistycznym artysty, darząc go objawami uznania i sympatji.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Kto wygrał 40.000 dolarów.

Katowice, 4 marca. (AW.) W ostatniem ciągnieniu 5% pożyczki dolarowej, główna wygrana 40.000 dol. padła na numer, będący w posiadaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie.

KRONIKA

MARZEC
4
Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. Kuzimierza
Gr.-kat. Archipa pap.
Wschód słońca g 6 m 03
Zachód „ „ 17 „ 10
Długość dnia g 11 m 07

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 4 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Jak się bawić, to się bawić". Tani dzień, ceny zniżone.

Środa, 5 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Baron cygański". Zniżki ważne.

Czwartek, 6 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek" — wznowienie.

Tani dzień w Teatrze Wielkim zapowiedziany jest na dzisiaj, tj. wtorek, 4 bm. i zapowiada się b. atrakcyjnie. Daną będzie wesoła rewja W. Raorta pt. „Jak się bawić, to się bawić", składająca się z 15-tu numerów, tworzących każdy artystyczną całość.

Wznowienie „Skowronka", pięknej operetki znakomitego kompozytora Lehara, zapowiedziane w Teatrze Wielkim na czwartek, dnia 6 bm. oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem. Jedno z najlepszych dzieł świetnego mistrza operetki, odznacza się wielką melodyjnością i nieszablonowem librettem. Popis w tej operetce znajdą pp. Wawrzkowicz, ulubiony tenor operetki warszawskiej, Michał Tatrzański, którego samo ukazanie się na scenie wywołuje burzę oklasków i p. Stadnikówna, młoda, utalentowana artystka.

Dyrekcja Teatrów Miejskich przypomina, że termin wydawania zniżek do obu teatrów dla związków zawodowych i stowarzyszeń, upływa z dniem 6 bm. i po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 4 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Święto kos". Zniżki ważne.

Sroda, 5 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Święto kos". Zniżki ważne.

Czwartek, 6 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Święto kos". Zniżki ważne.

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Wtorek: „Gdy czegoś kobieta zapragnie" o godz. 7.30 i 9.30. Ceny o 50 proc. zniżone.

Środa: 7.30 sala wynajęta, 9.30 „Gdy czegoś kobieta zapragnie". Ceny o 50 proc. zniżone.

Czwartek: „Gdy czegoś kobieta zapragnie" o godz. 7.30 i 9.30. Ceny o 50 proc. zniżone.

Ostatnie dnie programu po cenach 50% zniżonych w „Gongu". Rewja, grana obecnie „Gdy kobieta czegoś zapragnie", graną będzie jeszcze tylko kilka dni po cenach całkiem zniżonych. Codziennie dwa przedstawienia. W piątek wielka premjera rewji pt. „Tu znajdziesz męża".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 7 marca: XVIII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Alfred Hoehn, pianista.

Wtorek, 11 marca: The Utica Jubilee Singers. Muzyczny zespół wokalny. 2169-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Skrzydlata flota" z Ramonem Novarro — dźwiękowy.
CASINO: „Szachownica serc".
CHIMERA: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
COLOSSEUM: „Bohaterski patrol" i „Figlarze".
FATAMORGANA: „Sportowiec z miłości".
GRAŻYNA: „Gołębica".
KOPERNIK: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga".
LEW: „Halka".
LUNA: „Człowiek z biczem".
MARYSIEŃKA: Pieśń o Atamanie Wołga Wołga".
OAZA: „Port marzeń".
PALACE: „Dzika Orchidea".
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame".

Z okazji 80-tej rocznicy urodzin Prezydenta T. G. Masaryka, Konsulat Czechosłowacki w dniu 7 marca br. urzędować nie będzie.

Komitet Tygodnia Pomorskiego podaje do publicznej wiadomości, że bilety na Akademję Pomorską, która się odbędzie w niedzielę, dnia 9 marca 1930 o godz. 12-tej w południe, można wcześniej nabywać codziennie w mieszkaniu p. Przewodniczącej Komitetu, p. Popielowej, ul. Stryjska 24, tel. 56-41, od godz. 17—19 do środy dnia 5 marca 1930 włącznie, a od czwartku 6 marca 1930 u p. Seyfartha, ul. Akademicka l. 16.

Zarząd „Rodziny Sierocej" dzieci po poległych w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich, zaprasza członków Towarzystwa na Walne Zebranie, mające się odbyć dnia 5-go marca 1930 o godz. 18-tej w sali T-wa „Czerwonego Krzyża" przy ul. Bielowskiego 6.

III. Wieczór dyskusyjny Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się 5 bm. o godz. 19-tej w małej parterowej sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję, poświęconą tym razem omówieniu ostatniej powieści Zofji Rygier-Małkowskiej pt. „Niedobra miłość" zagai p. prof. Zdzisław Żygulski. Wstęp dla członków Związku, gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.

Zarząd Związku Lekarzy Szkolnych we Lwowie zwołuje na dzień 6 marca br. Kolegów i Koleżanki na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w sali oddziału ocznego Państwowej Poradni Szkolnej we Lwowie, w szkole im. Piramowicza o godz. 7.15 wieczorem.

Wystawa misji polskiej w Charbinie otwarta jest codziennie od godz. 9—13 i od 16—19 w salach Seminarjum Technologicznego Uniwersytetu (Marszałkowska 1).

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urządza w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej odczyt inż. Wita Sulimirskiego pt. „Obecne położenie przemysłu naftowego", po którym nastąpi dyskusja.

Nowe ceny mąki i pieczywa. Tymczasowy Zarząd Gminy m. Lwowa ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 1 marca 1930 roku. I tak· 1 kg mąki pszennej 65% w sprzedaży w młynie ma kosztować 60 gr., u hurtownika 61 gr., w sprzedaży detailicznej 67 gr.; za 1 kg mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 35½ gr.; 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 28 gr., w sklepie lub na straganie 30 gr.; 1 kg chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 40 gr., w sklepie lub na straganie 42 gr., a nie 43 gr. jak mylnie wydrukowano w ogłoszeniu Magistratu. Cena bułek bez zmiany.

Odstraszająca nauczka. Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj amator cudzych torebek, Franciszek Buczkowski i skazany został na 4 miesiące więzienia.

Epilog włamania, dokonanego we wrześniu ub. r. do mieszkania pułk. dr. Bałarzeskula przy ul. Dwernickiego, rozegrać się miał wczoraj przed sądem. Posądzony o ten przykry fakt niejaki Józef Cichocki, powołał na stwierdzenie swej niewinności szereg świadków, wobec czego rozprawę odroczono.

STOŁECZNA

Prezes Rady Ministrów dr. Bartel wyjechał wczoraj na jeden dzień do Krakowa, w sprawach prywatnych.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

Zjazd naczelnych lekarzy Kas Chorych.

W niedzielę 2 bm. o godz. 10 rano w lokalu Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5 odbył się zjazd naczelnych lekarzy Kas Chorych, należących do Okręgowego Związku we Lwowie. Obrady zagaił i przewodczył komisarz Okręgowego Związku Kas Chorych, p. Henryk Schmal, który powitał zebranych i omówił program konferencji. Naczelny lekarz Okręgowego Związku dr. Szumski wygłosił referat na temat reorganizacji lecznictwa w Kasach Chorych w myśl okólnika Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 27 naczelnych lekarzy z terenu Województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego. Naczelni lekarze Kas Chorych wypowiedzieli się w dyskusji za reformą lecznictwa w Kasach Chorych w myśl okólnika Ministra Prystora. O g. 3-ej zamknięto obrady. Materjał posłuży Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej do realizacji programu racjonalnego lecznictwa w Kasach Chorych.

Ogólny ruch telegraficzny między Polską a Niemcami.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go marca b. r. wprowadzony został ogólny ruch telefoniczny między Polską a Niemcami, polegający na tem, że od wyżej wymienionej daty możliwe jest uzyskanie prywatnej, pilnej, czy błyskawicznej rozmowy telefonicznej z każdej centrali w Polsce z każdą centralą w Niemczech i naodwrót, z wyjątkiem jedynie niektórych relacji na dalsze odległości, gdzie z powodów technicznych audycja okaże się niemożliwą.

W sprawie należności za poszczególne rozmowy, oraz co do innych spraw związanych z ruchem telefonicznym z Niemcami, można zasięgnąć informacji w każdym Urzędzie pocztowym.

Aresztowanie urzędnika Magistratu.

Wydział śledczy policji państwowej przytrzymał wczoraj w areszcie śledczym niejakiego Kazimierza Markowskiego, liczącego lat 32, urzędnika Magistratu i właściciela realności przy ul. Kętrzyńskiego 35 pod zarzutem zbrodni oszustwa dokonanej przez fałszerstwo dokumentów osobistych.

Mianowicie Markowski z wiosną 1928 r. uzyskał posadę urzędnika w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta, wobec czego musiał przedłożyć dokumenty osobiste. Ponieważ ukończył tylko 4 klasy szkoły ludowej, co nie było wystarczające do uzyskania stopnia urzędniczego przeto sfałszował świadectwo dojrzałości VIII Gimnazjum we Lwowie, uwierzytelnił odpis tego sfałszowanego dokumentu w Sądzie grodzkim i przedłożył go dyrektorowi Gończakowskiemu. Pozatem Markowski nie mogąc uzyskać we Lwowie świadectwa moralności, gdyż był karany uprzednio za zbrodnię oszustwa, przedłożył świadectwo moralności i certyfikat przynależności z gminy Kulparków, jakkolwiek tam nie mieszkał i prawa przynależności do tej gminy nie posiadał.

Znowu „zecerzy" przy robocie.

Augustyn Piekło, zam. w Biedaczowie, pow. Łańcut, zawiadomił policję, że gdy przechodził wczoraj około g. 20-ej ul. Leona Sapiehy, przystąpiło do niego u wylotu ul. Zadwórzańskiej dwóch nieznanych osobników, którzy w podstępny i oszukańczy sposób sprzedali mu 2 obrączki i jeden łańcusze metalowy za złote, za które to przedmioty Piekło zapłacił im 80 zł. Po otrzymaniu pieniędzy osobnicy ci spesznie się oddalili.

Serja awantur ulicznych.

Dzień wczorajszy obfitował w cały szereg awantur dokonanych przeważnie przez osobników w stanie podpitym. Wszyscy ci osobnicy odstawieni zostali dla wytrzeźwienia do aresztów policyjnych. I tak Aleksander Stanisza wywołał wielką awanturę w ul. Gródeckiej. — Jan Krzyworączka dopuścił się w stanie opilstwa obrazy funkcjonarjusza Policji w służbie. — Antoni Chmura nie zapłacił rachunku i wywołał awanturę w restauracji Kiescha przy ul. Żółkiewskiej 3. — Kazimiera Władyczko wywołała wielkie zbiegowisko na pl. Krakowskim. — Anna Jurkiewicz powybijała szyby w aucie przy ul. Szajnochy.

Ostatnie wiadomości z miasta.

UJĘCIE OSZUSTA MAŁŻEŃSKIEGO. Michał Dryll, liczący lat 28, zamieszkały przy ul. Podzamcze 11, pod pretekstem małżeństwa wyłudził kwotę 150 dolarów od Marji Dziczyk, zamieszkałej przy ul. Kurkowej 13. Został on osadzony w aresztach policyjnych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Niejaki Bronisław Świtlik wypił wczoraj w zamiarze samobójczym w bramie realności przy ul. Piotra Skargi 2 większą ilość jodyny. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa narazie nie zdołano stwierdzić.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Na gorącym uczynku włamania przytrzymany został przez policję Kretke Juljusz. Usiłował on mianowicie włamać się do mieszkania Zbigniewa Ostrowskiego przy ul. Batorego 11. W razie udania się tej kradzieży, Ostrowski mógł ponieść szkodę na około 10.000 zł.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. W komisarjacie IV. P. P. zgłosiła się Janina Mochanowska, zam. przy ul. Pijarów 41 i doniosła, że jeszcze dnia 2 bm. wychowanka jej, Bronisława Janowska, licząca lat 15 wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO. Posterunkowy PP. Jędrasiak Władysław zdeponował w Wydziale śledczym 500 sztuk kątów żelaznych, używanych do okuwania okien, znalezionych w ul. Kazimierzowskiej. — Posterunkowy Maćkiewicz zdeponował w I. Komisarjacie P. P. świadectwo moralności na nazwisko Marji Dżagaj. — Aleksander Zadorożny zdeponował w III. Komisarjacie policji ręczną małą walizkę koloru bronzowego, znalezioną na Wysokim Zamku. — Felicja Weinsaft zgubiła w ul. Kopernika indeks, wydany przez Uniwersytet Jana Kazimierza. — Ignacy Łańcucki, przechodząc wraz z żoną ul. Nabielaka, znalazł pakiet, zawierający bieliznę damską.

KRADZIEŻE. W nocy z dnia 2 na 3 marca br. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dr. Marcina Ernsta przy ul. Supińskiego 11, skąd skradli 1 raglan, 1 płaszcz damski z kołnierzem i mankietami z popielic, oraz 3 płaszcze damskie, ogólnej wartości 3000 zł. — Również nieznani sprawcy dostali się do realności przy ul. Łyczakowskiej 159 i skradli z pokoju dla służby na szkodę czeladnika masarskiego Antoniego Aleksandra 1 ubranie, 1 parę butów, oraz 1 zegarek męski, ogólnej wartości 400 zł. — Z garderoby Stowarzyszenia „Gwiazda" nieznany sprawca skradł palto z krymskim kołnierzem oraz kapelusz, ogólnej wartości 400 zł.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Janina Friedrich za kradzież 28 zł. na szkodę Konstantego Melnaczuka. — Marja Grachowa za kradzież portfelu z kwotą 170 zł. na szkodę Andrzeja Chyżaka. — Aleksander Prodan, murarz, oraz Ryszard Zajączkowski, mechanik za kradzież zegarka, wartości 50 zł. — Aleksander Nowakowski, uchylający się od powinności wojskowej. — Barbara Mańdzielewska za oszustwo na szkodę Skarbu Państwa.

Fałszerze paszportów przed sądem.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Hermana, rozpoczął się proces bandy fałszerzy paszportów zagranicznych, w który zamieszany jest b. aspirant policji warszawskiej Daniel Bachrach. Przewód sądowy rozpoczął się od odczytania aktu oskarżenia. Rozprawa potrwa kilka dni.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

WYKOPALISKA W TRYJEŚCIE. Na wzgórzu św. Justyna, gdzie wznosi się katedra pod wezwaniem Świętego protektora miasta, rozpoczęte poszukiwania archeologiczne dały cały szereg nieoczekiwanych rezultatów. Obok murów katedry z 1300 roku odnaleziono imponujące ruiny gmachów publicznych z czasów rzymskich z I. wieku po Chrystusie, wznoszonych prawdopodobnie na forum, jakie znajdowało się na wzgórzu. Wśród ruin widoczne są resztki dawnej bazyliki rzymskiej. Stanąć ma tam pomnik dla poległych podczas wojny światowej.

WIEŻA BAZYLIKI Św. AMBROŻEGO ZAGROŻONA. Stolica Apostolska została zawiadomiona przez Kapitułę historycznej bazyliki św. Ambrożego w Medjolanie (zbudowanej 386—389 r. za panowania cesarza Teodozjusza i przebudowanej w 789, 1098, 1196, 1572, 1831), że po porozumieniu z architektami miasta, zaprzestano używania dzwonów na wieży bazyliki. Wieża, stojąca po prawej stronie bazyliki, po zburzeniu szeregu małych domków, przybudowanych w ciągu wieków, wykazała szerokie szczeliny u podstaw. Zostały rozpoczęte prace, celem wzmocnienia historycznego zabytku, stanowiącego chlubę medjolańczyków.

CZECHOSŁOWACKI WYNALAZEK FILMU DŹWIĘKOWEGO „KINOFON“. Czechosłowaccy inżynierowie Mazak, Navratil i Masarik w Ołomuńcu wynaleźli nowy system filmu dźwiękowego, który w porównaniu z amerykańskim Western-Electric, jest przedewszystkiem niezwykle tani, aparat kosztuje bowiem tylko 35.000 kc., gdy aparat amerykański 700.000 kc. Pozatem cały aparat jest znacznie mniejszy, dzięki czemu nie zabiera tyle miejsca. Przy pomocy tego aparatu, opatentowanego pod nazwą „Kinofon“, wyświetla się już w Budapeszcie, a właściciele wynalazku pertraktują w sprawie sprzedaży go w Jugosławji, Włoszech i Austrji.

WPŁYW ZAĆMIENIA SŁOŃCA NA ODBIÓR KRÓTKOFALOWY. Znany radjoamator francuski, gen. Ferrié, przedstawił niedawno francuskiej Akademji Nauk w Paryżu sprawozdanie z doświadczeń w dziedzinie krótkofalowości, które poczynił w Indochinach w maju r. ub., podczas widzianego tam całkowitego zaćmienia słońca. W sprawozdaniu swem gen. Ferrié stwierdza, że w czasie pełnego zaćmienia, siła odbioru krótkofalowego spadła bardzo znacznie. Badacz francuski zanotował także, że między sygnałem bezpośrednim i echem bywały przerwy, dochodzące do 30 sekund. Akademja Nauk przyjęła sprawozdanie gen. Ferrié za podstawę badań laboratoryjnych w dziedzinie techniki krótkofalowej.

DZIENNIK FRANCUSKI O POLSKIEJ PRODUKCJI FILMOWEJ. Dziennik paryski „Comoedia“ zamieszcza w związku z wyświetlanym obecnie w Paryżu filmem „Z dnia na dzień“ wg. Goetla, artykuł o polskiej produkcji filmowej. Autor artykułu p. Jacques Faure zaznaczywszy na wstępie, że produkcja filmowa w Polsce w chwili obecnej czyni olbrzymie postępy, omawia w krótkości dzieje filmu polskiego. Pisze on o roli odegranej przez Aleksandra Hertza, o Poli Negri, Miji Gudrowicz (Mia Mara, Lia Mara), Jadwidze Smosarskiej, Marcze, Sawanie, Brodziszu, Cybulskim i innych.

Estetyka Plotina w oświetleniu polskiego filozofa.

Publicysta Polski, Edward Krakowski, który niezależnie od pracy literackiej i naukowej pełni od szeregu lat obowiązki generalnego Sekretarza Grupy Parlamentarnej Francusko-Polskiej, ogłosił, jak wiadomo, przed paru miesiącami wielką pracę o „Estetyce Plotina“. Praca ta doznała w prasie francuskiej bardzo życzliwego przyjęcia. Między innemi wysoce pochlebnie pisał niedawno o niej w dzienniku „Le Temps“ znakomity krytyk Andre Therive.

Ostatnio w „Action Française“, jeden z wybitnych pisarzy obozu prawicowego, Charles Singevin, poświęcił książce Edwarda Krakowskiego dłuższy artykuł. Zaznaczał on na wstępie, że Krakowski nie jest pierwszym uczonym polskim, ogłaszającym swe prace w języku francuskim. Jest to pewna tradycja wśród pisarzy polskich, między którymi filozofowie zajmują najpoważniejsze miejsce. Nie mówiąc już o Hoene-Wrońskim, którego wszystkie dzieła zostały bezpośrednio napisane po francusku, metafizykę francuską wzbogaciła w ostatnich czasach, wybitna praca księdza Augustyna Jakubisiaka, zatytułowana „Próba określenia granic przestrzeni i czasu“. W książce swej, poświęconej Plotinowi — pisze autor artykułu — Edward Krakowski przedstawia niektóre strony jednej z najdoskonalszych i najwznioślejszych teorji filozoficznych neo-platoników. W kulcie swoim dla Plotina zaznacza Charles Singevin, Edward Krakowski pozostaje wiernym tradycji polskiej. Niema bowiem kraju, gdzieby więcej niż w Polsce te Plotina miały prawo obywatelstwa. Czyż „Genezis z Ducha“ Słowackiego nie przesiąknięta jest niemi pod wielu względami? Przedmiot opracowany został przez Edwarda Krakowskiego po mistrzowsku, pisze Charles Singevin. Praca jego będzie wysoce cennym nabytkiem dla wszystkich, którzy zechcą wyrobić sobie należyte pojęcie o filozofji epoki aleksandryjskiej.

M. P.

Ku uwadze kupujących aparaty radjowe.

Mamy już w kraju większą ilość t. zw. ognisk radjowych gdzie ze składek członków jakiejś instytucji lub stowarzyszenia zakupiono aparat radjowy ku pożytkowi i rozrywce stowarzyszonych. Szczególnie na wsi zakładanie tego rodzaju placówek oświatowych, których praca w znacznej mierze na pośrednictwie radja się opiera, jest wskazane, a każdy wysiłek w tym kierunku godzien jest gorącego poparcia.

Idą nieraz na cel kupna radjoaparatu z trudem zebrane składki i groszowe, a przecież ciężko zapracowane ofiary — wieś nasza w dostatki nie opływa, a jednak tu i tam Kółko Rolnicze, gmina, koło młodzieży zdobywa się na kupno aparatu.

W tych warunkach ważną jest rzeczą, by zwykle z trudem zdobyte pieniądze zostały zużytkowane w sposób właściwy i suma ich wydatkowana na kupno aparatu odpowiadała ściśle właściwej jego wartości.

Zdarzają się jednak niestety wypadki, że dobra wiara i zaufanie danej organizacji, która aparat nabywa, poderwane zostaje przez mało solidną firmę lub jakiegoś prowincjonalnego wytwórcę radjo-aparatów — za odbiornik pobierana jest niewspółmierna wprost z jego wartością cena lub czasem, co gorsze, wykonanie aparatu nie rokuje mu długiego żywota i dobrej pracy.

Niedawno jeden z tego rodzaju wypadków zdarzył się i został stwierdzony przez Wydział Propagandy Polskiego Radja w Warszawie, okazało się bowiem, że pewne ognisko radjowe nabyło w jakiejś mało znanej firmie radjowej za cenę dwukrotnie wyższą od normalnie za tego rodzaju aparat przez solidne firmy pobieranej.

Następstwem faktu tego było złożenie przez Wydział Propagandy R. P. zażalenie do związku firm radjowych na tego rodzaju niesolidną sprzedaż aparatów radjowych i jest nadzieja, że ognisko radjowe uzyska choć część niesłusznie pobranej gotówki.

Faktów takich wymienić można więcej, a mają one miejsce głównie dla tego, że wartość radjoaparatu określić może tylko specjalista, a pozatem przyczyną jest tu i nieświadomość nabywców aparatów, którzy zwykle nie wiedzą gdzie w tej sprawie zwrócić się należy, kogo prosić o radę i w tych warunkach bardzo często padają ofiarą nieuczciwych małych firm lub nawet przygodnych ajentów i handlarzy. Stwierdzenie takich wypadków nie powinno odstraszać nikogo od kupna aparatu, lecz winno być przestrogą, że trzeba się mieć na baczności i znać właściwe drogi postępowania.

Na szczęście nie brak u nas w Warszawie i innych większych miastach solidnych dużych firm i przedsiębiorstw radjowych, które kierując się własnym dobrze pojętym interesem, dostarczają odbiorcom aparaty pierwszorzędnej jakości po właściwych, niewygórowanych cenach.

Kto z trudem w dzisiejszych ciężkich czasach zdobywa się na kupno drogiego aparatu radjowego ten czynić to winien rozważnie, a w sprawach wątpliwych zwracać się do Wydziału Propagandy Polskiego Radja.

W. T

Szekspir w cyfrach.

Pewien amerykański dziennikarz, w pogoni za „oryginalnym pomysłem“, postanowił policzyć wiersze, napisane przez Szekspira. Statystyka ta została obecnie ukończona i, kto ciekaw, może sprawdzić naocznie, o ile wielki dramaturg angielski był płodniejszy n. p. od Goethego czy Mickiewicza. Pozatem, na podstawie tych cyfr, można porównać poszczególne postaci dramatów szekspirowskich między sobą i dojść tą drogą do zgoła nieoczekiwanych wyników. Najbardziej gadatliwym „bohaterem“ okazał się w świetle tych „badań“ Hamlet, który wypowiada aż 1569 wierszy, prawie równie wymowny jest Ryszard II, którego rola jest tylko o 400 wierszy mniejsza, oraz Jago, złośliwości swoje rozciągający na przestrzeni 1161 wierszy. Wobec nich Otello ze swemi 888 wierszami wydaje się poprostu mrukiem. Co dziwniejsza jednak, to fakt, że kobiety szekspirowskie wydają się nadzwyczaj powściągliwe. Są poprostu wzorem małomówności. Pani Kleopatra np. potrzebuje tylko 600 wierszy, aby spowodować znaną katastrofę historyczną z Antonjuszem. Jest ona jednak wyjątkiem. Desdemona mówi tylko 389 wierszy, lady Macbeth — 261, Julja zaś, zgodnie zresztą z kanonami, obowiązującemi zakochanych, streszcza swój ból serdeczny w 97 wierszach.

Jak powstało Hollywood?

Z przeszłości słynnego miasta filmowego.

Powstanie i rozwój Hollywood stanowi pełen romantyki rozdział w historji amerykańskich miast. Wprawdzie dolina Cahuenga posiada pewną przeszłość historyczną, ale napewno nie ona to znęciła tu pierwsze towarzystwa filmowe. Dla przedsiębiorców, którzy tu pierwsze rozbili namioty, decydującem było przepiękne położenie doliny, cudowne słońce, które tu świeci przez 354 dni w roku i dziwnie łagodny, morski klimat.

Historja misyjna Kalifornji opowiada, że dolina Cahuenga pierwsza „została zdobyta dla chrześcijaństwa“ przez ojca Junipero Serra, który wystawił tu drewniany krzyż. Po jego śmierci przebudowano jego dom misyjny na kościół. Kroniki historyczne notują poraz pierwszy, zamieszkałe wówczas wyłącznie przez Indjan, terytorjum Hollywood, w r. 1769, kiedyto Gaspar de Portala przeciągał ze swą ekspedycją przez dolinę Cahuenga. Kiedy Meksyk wyzwolił się z pod rządów hiszpańskich, maszerowali nieraz temi miejscami gubernatorowie Kalifornji, by zgnębić wszelkie powstanie. 13 stycznia 1847 podpisano właśnie w Cahuenga pokój, który Kalifornję przyznał Amerykanom. W dwa lata później ciągnęły tędy sznury poszukiwaczy złota.

W siedmdziesiątych latach ubiegłego stulecia pociął gubernator John Goldworthy dolinę na równe parcele, które wkrótce znalazły nabywców. Jako kupcy zgłosili się dwaj duńscy żeglarze, Ben Duini i Joe Hansen, dalej Niemiec Henryk Claussen, Irlandczyk Dennis Sullivan i Hiszpan Amestoy. Te nazwiska są ściśle związane z założeniem miasta Hollywood. Również niejaka pani Cecylja Plummer, Hiszpanka z pochodzenia i wdowa po angielskim kapitanie okrętowym, która wraz z swemi dziećmi szukała przytułku w Cahuenga, odegrała tam w tym czasie poważną rolę.

Rozstrzygający krok do założenia Hollywood uczynił Horace Wilcox. Ten znakomity pionier amerykańskiej pracy kulturalnej urodził się w Michigan, poczem kształcił się w mieście Adrian przy pomocy środków zdobywanych jako czyściciel obuwia. W Bryan, stanie Ohio, wstąpił do służby rządowej, ożenił się i przeniósł do Topeka w Kansas. Szczęście rodzinne nie trwało jednak długo; młoda małżonka umarła a Wilcox skierował swe kroki ku Los Angeles, gdzie ożenił się po raz drugi. Po śmierci dziecka przenieśli się państwo Wilcox do doliny Cahuenga, gdzie założyli sobie plantację morelową i całą swą posiadłość nazwali... Hollywood.

Współzałożycielem Hollywood był także niejaki Cornelius Cole, który osiedlił się w południowej części doliny i jeszcze w r. 1923 bawił tam jako stuletni senator. Miejscowość Coleguove, którą założył, otrzymała urząd pocztowy i stąd nabrała znaczenia dla całej okolicy. Kiedy ponadto E. C. Hurd, bogaty właściciel ziemski, przywiózł do kraju wielkie pieniądze, zyskuje Hollywood na znaczeniu. Wilcox pracował z wielką energją nad problemem nawodnienia plantacyj a z wielkim wysiłkiem i cierpliwością doprowadziła dzielna jego żona dzieło do końca. Właściciele plantacyj w Cahuenga pozbyli się największej swej troski a dochód z ziemi wzrastał z roku na rok w sposób niebywały.

Od tego momentu rozpoczyna się rozkwit Hollywood. Już w r. 1899 następuje elektryfikacja koleji, buduje się hotel i wielki urząd pocztowy. 500 mieszkańców miasteczka patrzało jasno w przyszłość. Pierwszy krok do wzmożenia ruchu turystycznego zawdzięcza Hollywood francuskiemu malarzowi Paulowi de Longpré. Artysta, który mieszkał w Los Angeles i słynny był ze swych obrazów, przeniósł się do Hollywood. Jego niezwykła galerja obrazów a także niemniej słynny ogród kwiatowy zwabiał licznych gości do Hollywood. W ten sposób rychło stało się popularnem piękno doliny Cahuenga.

Przed około 25 laty podniesiono w końcu Hollywood do godności miasta. Charakterystycznem dla ówczesnego Hollywood jest jedno z pierwszych rozporządzeń zarządu miasta, wedle którego „zakazuje się pędzić ulicami miasta trzody owiec, liczące ponad 2000 sztuk“. W r. 1903 założono „Bank Hollywoodu“, dzisiaj filję „Security Trust and Savings Bank“. Następnie zyskało Hollywood wielki rozgłos przez założenie w nim Uniwersytetu z początkową liczbą słuchaczy 56.

Chociaż już w latach 1904 i 1908 nakręcono w Los Angeles dwa filmy, to jednak dopiero w r. 1911 przybył film do Hollywood. Przedtem już osiedliło się kilka towarzystw zwłaszcza z Nowego Yorku w Los Angeles. A kiedy w r. 1910 przybył do Los Angeles D. W. Griffith, Mack Senneth, Arthur Johnsohn, Owen Moore, Mary Pickford, Florence Lawrence i in., — nowy przemysł począł piąć się na nieznane dotychczas wyżyny rozwoju. Pierwsze atelier filmowe założyli w Hollywood bracia Dawid i William Horsley, którzy przybyli z New Jersey. Horsleyowie, którzy dziś posiadają w Hollywood wielkie laboratorjum filmowe, znaleźli wkrótce naśladowców. Odkryto Hollywood i od tej chwili film mu się już nie sprzeniewierzył. A kiedy wreszcie w r. 1914 przybyli tu Jesse Lasky i Cecil do Mille, by nakręcić filmy Famous Players, stał się Hollywood niezłomnem centrum amerykańskiego przemysłu filmowego.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 359/29/5. Umorzenie. Na wniosek Benziona Horowitza, kupca w Tarnowie, ul. Żydowska, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych papierów wartościowych podlegających losowaniu wraz z kuponami, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa. W razie przeciwnym Sąd uznałby te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia a mianowicie same papiery wartościowe po upływie roku od dnia pierwszego ogłoszenia w Skorowidzu amortyzowanych papierów wartościowych. Kupony zaś po upływie roku od dnia ich płatności jeśli termin ich płatności minął od dnia ogłoszenia tego edyktu, lub od dnia z którym według wyniku losowania oprocentowanie papieru miało ustać. Wnioskodawca ma donieść Sądowi, gdyby papiery te zostały wylosowane do wypłaty. Umorzenie nie nastąpi, gdyby papier wartościowy przed upływem terminu wykupiono lub na kogo innego przeznaczono albo jeżeli podjęto nowy arkusz kuponowy. Oznaczenie papierów wartościowych: Sześć (6) sztuk akcji Akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie „Chodorów" pierwszej emisji złotowej po 100 zł. Nr. 28297 — 28298 — 27490, 2749/1 — 28191 — 28192 z kuponami Nr. od 6 do 20 za lata od 1925/26 do 1939/40 i talonami na rok 1940. 2162

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Brzeżany, dnia 10 stycznia 1930.

Nc. X. 749/29. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Jadwigi z Dąbrowskich Kozakowej żony Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zam. przy ul. Łokietka l. 1, Sąd grodzki Oddział X w Krakowie zarządza postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć na poczcie w czasie od dnia 14 lipca 1929 r. nie doszedłszy do rąk adresata prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Dr. Jana Kozaka, i wzywa się posiadacza weksla, ażeby zgłosił się w wymienionym Sądzie do dni 60 od daty ogłoszenia niniejszego zarządzenia, i wykazał swe prawa do weksla, w przeciwnym bowiem razie Sąd uznałby niżej opisany weksel za umorzony i pozbawiony znaczenia. Weksel: blankiet wekslowy niewypełniony, opłacony do wysokości sumy wekslowej 500 zł., a zaopatrzony podpisem Jadwigi z Dąbrowskich Kozakowej, prof. Jana Kozaka i Zofji Dąbrowskiej. **2146**

Sąd grodzki, Oddział cyw. X.
Kraków, dnia 29 lipca 1929.

T. 595/29. Hermanowi Freundowi we Lwowie zaginął dokument sprzedaży Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie Nr. 5912 na dolarówkę Nr. 164143. — Wzywa się posiadacza, interesowanych do zgłoszenia praw do roku; po tym czasokresie Sąd uzna kwit za umorzony. 2177

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 stycznia 1930.

T. IV. 132/25/12. Umorzenie. Na wniosek Jana Szeligi, rolnika w Jamach zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego papieru wartościowego, który miał mu zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty ogłoszenia tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ów papier wartościowy jako pozbawiony mocy prawnej. Oznaczenie wspomnianego papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku Spółdzielczego w Mielcu z ograniczoną odpowiedzialnością Nr. 41 wystawiona w dniu 21 listopada 1924 na imię Jana Szeligi, opiewająca na kwotę 300 dolarów U. S. A. 2030

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 17 lutego 1930.

KURATELE.

P. 2/24. W uwzględnieniu wniosku Ludwika Józefa 2-im. Grodzkiego, z dnia 29 listopada 1929 uchyla się zarządzone przez tut. Sąd ubezwłasnowolnienie względnie przedłużenie opieki nad tymże Ludwikiem Józefem 2 im. Grodzkim, urodzonym dnia 19 marca 1902 stanu wolnego, religji rzymsko-katol., synem Michała i Marji, urodzonym w Krzemieńcu gub. Lubelskiej a zamieszkałym we Lwowie i uznaje się tegoż za własnowolnego. 2088

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnopol, dnia 20 grudnia 1929.

P. 19/30. Uchwałą Sądu powiatowego w Dukli pozbawiono częściowo własnowolności Stanisława Michnę z Rogów, z powodu marnotrawstwa i pijaństwa. Kuratorem tegoż ustanawia się Józefa Uljasza, syna Jana z Rogów. 2022

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, 14 lutego 1930.

LICYTACJE.

E. 5925/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1930 r. o godz. 9.30 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 300 gm. Brzuchowice. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 172.209 zł. Najniższa oferta: 114.806 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2128-2

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 18 lutego 1930.

E. 5349/27. Edykt licytacyjny. Dnia 7 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. odbądzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 239—379 gm. Krzywczyce. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 186993.50 zł. Najniższa oferta: 93496.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 lutego 1930. 2129-3

E. XVI. 758/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 9 kwietnia 1930 godzina 10 rano sala XVI, na zasadzie warunków licytacyjnych, które równocześnie się zatwierdza, licytacja następujących realności: whl. 1804, 2574, 3116, 3117, 3118, 3188, 3189, 3413 i 4211, dzielnica l. ks. gr. gm. m. Lwowa. Realność stanowiąca cegielnię położoną przy ulicy Droga Sichowska l. 3. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 606.045 zł. 26 gr., najniższa oferta 303.022 zł. 63 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2144-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 7 lutego 1930.

E. V. 4548/29/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Przemysłowo-handlowo-pożyczkowego Towarzystwa „Samopomoc" w Drohobyczu jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 10 kwietnia 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zawieźna. Whl. 1/2 933. Oznaczenie realności: parcela budowl. 1812, parcela grunt. 12077, parcela grunt. 12083. Na pb. 1812 pobudowany jest stary dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1650 zl. Najniższa oferta 1100 zł. Do realności whl. 933 ks. gr. Drohobycz - Zawieźna należą następujące przynależności: płot i drzewa owocowe, oszacowane na 77 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2135

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 22 stycznia 1930.

E. V. 5856/29/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dr. Eljasza Winnickiego odbędzie się dnia 10 kwietnia 1930 o godz. 12 w południe w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Zagrody miejskie. Whl. 1/4 219, 536 i 537. Oznaczenie realności: 1) w skład realności whl. 219 wchodzą pb. 506/1 i pgrt. 466/1 dom mieszkalny z oficyną i komórkami. Wartość szacunkowa 1687.30 zł. Najniższa oferta 843.65 zł. — 2) w skład realności whl. 536 wchodzą pb. 506/2 i pgrt. 466/6 dom mieszkalny z komórkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1742.40 zł. Najniższa oferta 871.20 zł. — 3) w skład realności whl. 537 wchodzą pgr. 466/7. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 303 zł. Najniższa oferta 202 zł. Do realności whl. 536 i 537 ks. gr. gm. Drohobycz - Zagrody należą następujące przynależności: a to ogrodzenie i drzewa owocowe, oszacowane na 95 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 21 stycznia 1930 2134

E. XXV. 2816/28/12. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelnocśi. Na wniosek strony egzekwującej Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów we Lwowie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 80 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz - Plebanja. Whl. 2/3 265. Oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzi pgrt. 6455/9 na której pobudowany jest dom mieszk. i gospodarczy. Wartość szacunk. wraz z przyn. 26440.12 zł. Najniższa oferta 13220.06 zł. Do realności whl. 265 ks. gr. gm. Drohobycz Plebanja należą następujące przynależności: altana, studnia, oparkanienie i drzewa owocowe, oszacowane na 1164 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2133

Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 20 lutego 1930.

E. III. 2126/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Izaka Landaua odędzie się dnia 15 kwietnia 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 12 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Borki Wielkie. Whl. 432. Oznaczenie realności: pgrt. lk. 658/4, 658/2, 724/3 i 724/2. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3110 zł. Najniższa oferta 2073 zł. 33 gr. — Whl. 1233. Oznaczenie realności: pgrt. lk. 104/2 ogród. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 267 zł. Najniższa oferta 178 zł. — Whl. 2221. Oznaczenie realności: pgrt. lk. 1524. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3560 zł. Najniższa oferta 2373 zł. 33 gr. — Whl. 1947. Oznaczenie realności: pbud. lkat. 171/2, pgrt. lk. 308, 796/1 i 3210/1 rola, z budynkami o to domem, 2-ma budynkami i piwnicą. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 10.136 zł. Najniższa oferta 6.757 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2124

Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 30 stycznia 1930.

E. 1389/29. Edykt. Na wniosek Eljasza Münzera odbędzie się 14 marca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 6 licytacja 1/8 części whl. 1533 kg. Gródek Jagiell. składającej się z pb. 1324/5 i pgr. 6820 i 10995 o łącznej powierzchni 418 s. kw. całej realności whl. 3170 kg. Gródek Jagiell. obejmującej pgr. 6899/2, 6899/3 i 6900/2 o powierzchni 1441 s. kw., połowa realności whl. 3069 Gródek Jagiell. obejmującej pb. 1324/3 wraz z chatą drewnianą słomą krytą i pgr. 6916 i 6817 o powierzchni 326 s. kw. i całą realność whl. 4907 Gródek Jagiell. obejmującej pgr. 6833/1 o powierzchni 109 s. kw. Wartość szacunkowa tych realności wynosi 4.195 zł. 98 gr. Najniższa oferta wynosi 2.797 zł. 82 gr. 2200

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagiell., 16 stycznia 1930.

E. 925/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 24 marca 1930 o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja całej realności obj. whl. 1995 gm. kat. Bełz, ocenionej na 8.300 zł. Najniższa oferta wynosi 4.150 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 2195

Sąd grodzki.
Bełz, dnia 20 lutego 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

178/30. Sąd Apelacyjny ogłasza, że p. Arsen Wołosiański mianowany notarjuszem w Potoku Złotym, złożył dnia 1 lutego 1930 r. przysięgę służbową i obejmuje swój urząd 1 marca 1930 r. 2016

Lwów, dnia 27 lutgo 1930.

4246/30. Sąd Apelacyjny ogłasza, że p. dr. Bolesław Trzos mianowany notarjuszem w Uhnowie, złożył dnia 15 lutego 1930 r. przysięgę służbową i obejmuje swój urząd 1 marca 1930 r. 2012

Lwów, dnia 26 lutego 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 20/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mayera Majera w Krościenku. Komisarz ugodowy J. Hubl, Naczelnik Sądu powiatowego w Dobromilu. Zarządca ugodowy Abraham Pietnitzer, kupiec w Krościenku. Audjencja ugodowa dnia 20 marca 1930 godz. 9 w Sądzie powiatowym w Dobromilu. Termin zgłoszenia wierzytelności do dnia 18 marca 1930 w Sądzie powiatowym w Dobromilu. 2199

Sąd powiatowy.
Przemyśl, dnia 26 lutego 1930.

Sa 17/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lei Akselrad, handel obuwiem w Białymkamieniu, niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Jarosław Baranowski, Sędzia Sądu okręgowego w Złoczowie. Zarządca ugodowy Joel Glücker, kupiec w Białymkamieniu. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 24 marca 1930 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1930. 2194

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 17 lutego 1930.

Sa. I. 27/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Waltera Deutscha, właściciela firmy „Karma" w Białej, pl. Ratuszowy 4, otwiera się w myl § 1 ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dr. Wiśniewskiego, naczelnika Sądu powiatowego w Białej, a zarządcą ugodowym dr. A. Plessnera, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili o dnia 24/3 1930 w Sądzie powiatowym w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Białej, biuro p. naczelnika Sądu na dzień 3-go kwietnia 1930, godz. 9. 2147

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 lutego 1930.

S. 2/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Zenona Borkowskiego, właściciela handlu pod firmą „Zespół" w Zakopanem. Komisarz konkursowy: Krawczyński, naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca masy konkursowej: dr. Fass, adwokat w Zakopanem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 2 dnia 21 marca 1930 o godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 marca 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 8 kwietnia 1930 o godz. 9. 2152

Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 24 lutego 1930.

Sa. 17/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 7 lutego 1930. Sa. 17/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Jakóba Leiby Gartenberga, właściciela kopalń i realności w Tustanowicach. Ustanowiono komisarzem ugodowym dr. Zygmunta Osuchowskiego, naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Jakóba Felsena, urzędnika prywatnego w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 20 marca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 4 kwietnia 1930 o godz. 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 2136

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 18 lutego 1930.

Sa. 14.30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Joela Mellera, kupca we Frysztaku. Komisarz ugodowy dr. Eugenjusz Cięglewicz, naczelnik Sądu powiatowego we Frysztaku. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Schnepf, adwokat we Frysztaku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym we Frysztaku biuro Naczelnika dnia 3 kwietnia 1930 o godz. 10 przedpoł.ud niem. Czasokres do zgłoszenia wierytelności do 30 marca 1930. 2122

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 25 lutego 1930.

Sa 325/29/165. W sprawie ugodowej Dra Marcina Horowitza, właściciela dóbr i realności we Lwowie i firmy Pierwsza krajowa parowa fabryka konserw z jarzyn i owoców w Lubyczy Królewskiej — zawiadamia się, że 1) Ministerstwo Sprawiedliwości przedłużyło czasokres do przyjęcia ugody do dnia 16 czerwca 1930. 2) Równocześnie odwołuje się audjencję, wyznaczoną na 11/3 1930 i wyznacza się tą audjencję ugodową na 14 maja 1930, godzina 10, sala 22. 2178

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 1 marca 1930.

Sa 19/30/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Mütznera we Lwowie. Komisarz ugodowy S. o. Terkel. Zarządca ugodowy Emil Winnitz we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 25 kwietnia 1930 godz. 11.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 kwietnia 1930. 2179

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 21 lutego 1930.

Sa 61/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe. otwarte na wniosek dłużnika Izaaka Enkera w Nisku ts. uchwałą Sa 61/29/12 zastanawia się (cofnięcie wniosku). 2121

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 11 stycznia 1930.

S. 1/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Józefa Ertaga, kupca w Sokalu. Komisarz okręgowy Terkel. Zarządca masy adw. Dr. Liszka w Sokalu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 6 marca 1930 o godz. 10-tej. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 31 marca 1930 o godz. 11.30. 2175

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 5 lutego 1930.

Sa 1/30/10. W sprawie ugodowej Sischego Mehra we Lwowie w miejsce Dra Appenzellera — ustanowiono zarządcą ugodowym Dra Ignacego Reissa, adwokata we Lwowie. 2174

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 4 lutego 1930.

Sa 43/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Rosenstreicha we Lwowie. Komisarz ugodowy Sędzia okręgowy Terkel. Zarządca ugodowy Dr. Leon Grüner, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 15 kwietnia 1930 godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1930. 2181

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 19 lutego 1930.

Sa 38/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Kwaśnika i Izraele Elsona, właścicieli firmy Kwaśnik i Elson oraz Racheli Kwaśnik i Adeli Elson we Lwowie. Komisarz ugodowy S. o. Terkel. Zarządca ugodowy Dr. Regenbogen, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 16 kwietnia 1940 godz. 11.30. Czasokres do głoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1930. 2180

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 19 lutego 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 43/27/2. Franciszek Bełtowski, syn Jana, urodzony w Nowym Targu 1885, wyjechał 1906 r. do Ameryki i tam zaginął bez śladu. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po roku, na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 1981

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 maja 1927 r.

T. IV. 6/27/4. Jan Lichoń, urodzony w Gródku 1884, żołnierz austrjacki, zaginął w Rosji 1915 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 1980

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 maja 1927.

IV. T. 26/29. 4. Andrzej Pabiś urodzony 29 września 1899 w Trzcianie powiat Mielec syn Jana i Karoliny Wilk jako żołnierz byłego austrjackiego 40 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie włoskim 1918 roku bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu sądowi lub jego kuratorowi dr. Tadeuszowi Fołnerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Andrzeja Pabisia wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 2031

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

L. cz. T. 32/29/3. Juljanna vel Helena Grubryn, zam. Ruda, ur. 23 marca 1868 w Tarnopolu jako umysłowo chora wywieziona została podczas inwazji wojsk rosyjskich w roku 1916 do Rosji i od tego czasu brak o niej wiadomości. Na prośbę córki jej Marji zam. Brojak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dr. Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 2060

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 marca 1929.

T. 198/28. Wasyl Bojczuk syn Mikołaja z Buraków ki, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dr. Birnbauma, adw. w Czortkowie do dnia 10 stycznia 1930. 2056

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 6 stycznia 1929.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ulgi dla podatników, obarczonych dziećmi. Węgierskie Ministerstwo Finansów zaprowadziło szereg ułatwień podatkowych w stosunku do podatników obarczonych dziećmi, podwyższając sumę dochodów wolnych od podatków, obarczonym 2 lub 3 dziećmi o 100 pengö, 4, 5, 6, dziećmi — o 200 p., ponad 6 — o 300 p. W wypadku zmniejszenia się dochodów podatnika, z przyczyn odeń niezależnych, może on być z zaległego podatku częściowo albo i całkiem zwolniony.

———

»Polska Gospodarcza«. Ukazał się w druku zeszyt 8-my »Polski Gospodarczej«, tygodnika wydawanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Na treść zeszytu złożyły się artykuły: Nowelizacja ustawy o podatku przemysłowem — P. M., wobec zawarcia porozumienia zbożowego z Niemcami — Adama Rosego, w sprawie raportów gospodarczych polskich placówek konsularnych — dr. T. Nieduszyńskiego. Pozatem w ostatnim zeszycie, jak zwykle, spotykamy bogaty przegląd życia gospodarczego kraju i zagranicy.

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 4 marca.

LWÓW (385) Godz. 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych, muzyka taneczna i lekka. — 19.50: Transmisja z opery poznańskiej, po operze komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA (1417). Godz. 11.58: Sygnał czasu. — 16.15: Muzyka. — 17.45: Muzyka operowa. — 18.45: Rozmaitości — 19.50: Transmisja opery z Poznania. — KRAKÓW (312.8). 16.15: Koncert. — POZNAŃ (334.8). 19.10: Interludjum muzyczne. — KATOWICE (408.7). Muzyka operowa. — WILNO (368.1). 17.15: Audycja dla dzieci. — BRNO (342). 19.30: „Wesoła wdówka", operetka Lehara. — LONDYN (356.3). 20.45: Koncert. — SZTUTGART (360). 19.30: Muzyka operetkowa. — HAMBURG (3772). 19.55: „Allesandro Stradella", opera Flotowa. — BERLIN (418). 20.00: Wesoły wieczór karnawałowy. — RZYM (441). 21.02: Wieczór lekkiej muzyki. LANGENBERG (473). 20.45: Koncert. — PRAGA (4487). 20.20: Muzyka popularna. — MEDJOLAN (501). 20.30: Koncert symfoniczny. — MONACHJUM (533). 20.00: Koncert popularny. — BUDAPESZT (550). 17.30: Muzyka lekka. — MOSKWA (1481). 19.00: „Impresario", opera Mozarta i „Aptekarz", opera Haydna. — PARYŻ (1725). 21.00: „Les noces de Jeanette" Victora Masse. — 21.30: „La caid" Abr. Thomasa.

Środa, 5 marca.

LWÓW (385). Godz. 17.45: Transmisja koncertu popoł. z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych i muzyka kameralna. — 20.15: Feljeton pt. „Kino eksperymentalne", wygł. p. Zahorska (tr. z Warszawy). — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; w czasie przerwy kwadrans literacki: „Pan Pickwick poluje" Dickensa. — 22.10: Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: „Płyta gramofonowa jako dokument i pamiątka", feljeton, ilustrowany płytami, wygł. M. Jaworski. — 17.15: „O dzieciach nerwowych", wygł. dr. G. Bychowski. — 17.45: Koncert: utwory Bethovena. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 20.15: „Kino eksperymentalne", wygł. Zahorska. — 20.30: Recital fortepianowy Egona Petri'ego. — 21.45: Recital śpiewacki M. Polińskiej. — 22.10: „Mistrz sceny i dyplomacji", wygł. dr. B. Szarlit. — KRAKÓW (312). 16.15: Audycja dla dzieci. — 17.15: „Sądy przysięgłych wedle kodeksu postępowania karnego", wygł. dr. J. Bross. — 19.25: „Poradnia lekarska", wygł. dr. H. Biernacki. — POZNAŃ (334). 17.45: Godzina niespodzianek. — 18.55: „Podkoziołek i popielec w Wielkopolsce", wygł. J. Soplica. — 20.05: „Dziejopisarstwo polskie na przełomie XIX—XX w.", wygł. prof. dr. Z. Wojciechowski. — 20.30: Wieczór zagadek muzycznych. — 22.15: Muzyka taneczna z „Esplanady". — KATOWICE (408). 19.10: Intermezzo muzycze. — 20.05: „Polacy na dalekich kresach: Syberja", wygł. R. Sumowski. — WILNO (368). 16.15: Koncert orkiestry wojskowej. — 10.05: Aleksander Zelwerowicz ma głos. — 23.00: Muzyka popularna z kina „Hollywood" w Wilnie. — PRAGA (487). 20.00: Koncert na cześć prezydenta Masaryka. — MEDJOLAN (501). 20.30: „Fottolino", opera Trecate'go. — PARYŻ (1725). 21.45: „Samson i Dallila", opera St. Saensa. — WIEDEŃ (516). 18.00: „Zygfryd", opera Wagnera. — BERLIN (418). 19.30: „Tanhäuser", opera Wagnera. — MONACHJUM (533). 19.30: Godzina Jana Sebastjana Bacha. — LANGENBERG (473). 20.00: Koncert symfoniczny. — KRÓLEWIEC (276). 20.00: Wieczór Bethovena. — FRANKFURT (390). 20.10: Msza D-dur Schuberta. — MONACHJUM (533). 21.00: Koncert kameralny. — STUTTGART (360). 21.00: „Elga", słuchowisko Gerharta Hauptmanna.

KOCHASZ POLSKIE MORZE —
POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 marca.

Na Giełdzie akcyjnej potaniały papiery państwowe. Akcje utrzymują się naogół w cenie. Płacono za: dolarówkę 76—76.50, pożyczkę konwersyjną 51, Chodorów 140, Gazy 20.25—20.50, listy zastawne 4 prc. T. K. Z. 37.75.

Usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'90—8.90'20, Londyn 43.33—43.35, Zurych 172.05—172.10, Praga 26.39—26.41, Wiedeń 125.55—125.65, Berlin 212.75—212.80.

Tendencja zniżkowa naogół.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 marca.

Poza Giełdą skromne obroty w pszenicy, owsie, hreczce i wyce.

Ceny prawie wszystkich artykułów w dalszym ciągu zniżkują z powodu znacznej podaży przy braku odbiorców.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	33·25	34·25
pszenica zbiorowa ex 1929	30·25	31·25
żyto jednol. ex 1929	17·25	17·75
żyto zbiorowe ex 1929	16·25	16·75
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·00	14·50
jęczmień pastewny	13·50	14·00
owies małop. ex 1929	14·00	14·50
kukurudza	22·25	23·45
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	50·—	60·—
fasola kolorowa	35·—	40·—
fasola krasa	45·—	50·—
groch ½ Victoria	26·50	28·50
groch polny	21·25	22·25
bobik	23·00	24·00
wyka czarna	25·75	26·75
wyka szara	23·—	24·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	22·25	23·25
len	63·—	65·—
łubin niebieski	23·—	24·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	08·75	09·25
otręby pszenne	11·00	11·50
kasza hreczana 50% poł.	45·50	47·50
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	33·—	35·—
pęcak	31·—	32·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	32·—	33·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	105·—	115·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	35·75	36·75
pszenica zbiorowa	32·75	33·75
żyto jednol. ex 1929	19·75	20·25
żyto zbiorowe	18·75	19·25
jęczmień przemiał.	16·25	16·75
owies mał. ex 1929	16·50	17·00
mąka pszenna 65%	59·00	60·00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	36·—
otręby żytnie	09·25	09·75
otręby pszenne	11·50	12·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 marca 1930

Berlin	189·17 00	Czerniowce	47·50
Budapeszt	123·92·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·45	Cement	92·00
Londyn	34·45·08	Browary	114·00
Medjolan	37·14·50	Alpiny	35·10
N. Jork	70·08·65	Berg u. Hüt	31·00
Paryż	27·71·00	Poldi Hütten	172·00
Praga	20·98 08	Prager Eisen	104·75
Warszawa	79·71·00	Rima	101·75
Zurych	136·66·08	Skoda	387·50
Renta majowa	1·63 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	202·50	Silesia	486·00
Dunaj S. Adria	87·00	Zieleniewski	48·50
Bankverein	21·00	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·56
Hipoteczny	71·00	Galicja	33·00
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	28·25	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·10 00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 marca.

Na Giełdzie pieniężnej tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 marca.

Na Giełdzie zbożowej naogół bez zmiany, tendencja zniżkowa utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 marca 1930

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	11·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	60·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	20·50
Bank Polski	165·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	59·00
Siła i światło	90·00	Zawiercie	10·50
Spiess	100·00	Haberbusch	107·50
Warsz. cuk.	28·00	Borkowski	05·75
Węgiel	50·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	38·25	Wysoka	235·25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 marca 1930

Dolary St. Zj.	8·87·05	Franki fr.	34·92·00
Belgja	124·22·00	Holandja	357·44·00
Kopenhaga	238·65·00	Londyn	43·34·90
Nowy Jork	8·90·04	Paryż	34·00·25
Berlin	212·78	Bukareszt	00·00
Praga	26·41·00	Szwajcarja	172·17 50
Sztokholm	239·49·00	Wiedeń	125·56·00
Włochy	46·75·00	Gdańsk (of.)	173·28

5% pożyczka konwersyjna 51·75
pożyczka kolejowa konwersyjna 49·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 75·25
dolarówka 73·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

HENRY POULAILLE. 4)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

Palacz zeszedł z parowozu i stanął przy koledze:

— Zwarjowałeś, człowieku; nawarzyłeś sobie piwa, dawałem ci znaki, wołaliśmy.

— No, to i co! Gwiżdżę na tego pana Raustcheina i na jego inżynierstwo!

— Znasz go?

Nie należy do mojego towarzystwa.

Dookoła zaśmiano się głośno, to mu dodało bodźca:

— Gdybym go był odrazu lepiej urządził, nie byłby tak narzekał potem.

— Stary, drogo cię to będzie kosztowało!

— Iii... — odezwał się Raulier z powątpiewaniem.

— Cobym nie powiedział, to nie będzie to miało teraz żadnego znaczenia. Trzeba ci wiedzieć, że ten jegomość, to narzeczony córki głównego dyrektora, przyszły zięć p. Werstchielda, naszego szefa.

— Ech, i na niego też gwiżdżę i na wszystkich, a i na ciebie, skoro się tak boisz... Myślisz, że on wspomni o tem komukolwiek? Zbyt na to próżny ten gagatek.

Przeciwnie — zauważył któryś z gapiących się — on już poszedł skarżyć. Wziął z sobą urzędnika, napewno, jako świadka.

— Miał także i tragarza.

— O, ten będzie trzymał stronę Rauliera, jak tylko będzie mógł, ale temu, co on będzie mówił, nikt nie da wiary.

— To się zobaczy! — rzekł Raulier, niby prawdziwy filozof.

Wciągu całej godziny, jaką palacz i maszynista spędzili jeszcze na dworcu, niczego się więcej nie dowiedzieli o zajściu.

— Widzisz — odezwał się maszynista i — przeszło wszystko, niepotrzebnie tylko miałeś takiego stracha... Niech go tylko dostanę w łapy... Już ja mu pokażę, że potrafię zapamiętać gębę, choć nie pamiętam nazwiska. To był pan...

— Raustchein — dokończył tamten.

— Na zdrowie — odpowiedział Raulier.

IV.

Na trzeci dzień o godzinie szóstej i pół obaj robotnicy spotkali się na peronie Nr. 4. Już jeden i drugi zajęli swoje miejsca na parowozie, kiedy zjawił się goniec z biura głównego dyrektora i zawezwał maszynistę.

— Proszę do pana dyrektora...

— Widzisz! — ozwał się palacz i posmutniał.

— Idę zaraz...

— Czekam na pana!

— Umykaj, smarkaczu, jestem już dość duży, aby chodzić bez opiekuna.

Chłopiec sekundę się zawahał i zawróciwszy na pięcie, uciekł.

Raulier ruchem statecznym zsunął się z maszyny i udał się w drogę bez pośpiechu. Kiedy znalazł się przed drzwiami biura, ujrzał oczekującego nań chłopca.

— Proszę za mną.

— Ślicznie, ale nie było na co czekać — wybełkotał robotnik idąc za chłopcem.

Skręcili w jeden korytarz, potem w drugi. Goniec otworzył jakieś drzwi i pociągnął je ku sobie.

Raulier trzymał czapkę w ręce.

— Dzień dobry panu dyrektorowi — przemówił, zupełnie swobodnie. (Niema się przecie czego obawiać, tamten pierwszy zaczął bez racji...).

Dyrektor siedząc przy biurku, przyglądał się robotnikowi poprzez okulary, które wkładał rzadko, co wyglądało, że czynił to dla dodania sobie powagi. Kilka notatek, pisanych ręcznie, leżało pod ręką. Gdyby Raulier był się zbliżył i mógł pochylić nad biurkiem, dowiedziałby się był, że notatki te dotyczyły jego osoby. Pochodziły z biura kontroli moralności Towarzystwa, z biura tajnego, doskonale zorganizowanego, w którem każdej chwili można było otrzymać informacje, dotyczące czynów, ruchów, pochodzenia, wad, zalet, przyzwyczajeń i przekonań każdego z pracowników. O osobie Rauliera informacje były raczej ujemne. »**Charakter trudny, roztoczyć nadzór**« wskazywała notatka. Władza bezpośrednia natomiast wykazywała roztropność pracownika, inicjatywę, »**charakter trudny** (również!), **lecz i wielkie zdolności.** Inna znów wychwalała zalety moralne pracownika. **Nie pije, nie gadatliwy, nie uczęszcza na zebrania polityczne... Uprawia sporty.**

Prawdę mówiąc, nie sprawił on na panu Werstchieldzie wrażenia brutala, jak tego się spodziewał, a któremu miał udzielić nagany. Ponadto jakieś wrażenie niewyraźnie mówiło mu, że gdzieś kiedyś widział już tego człowieka.

»Wygląd sympatyczny. Czyżbym go już widział kiedy? Ale to niema żadnego znaczenia«.

(C. d. n.)

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.